Nr. 78. Kraków, 4 Kwietnia — Czwartek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1878 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 3 kwietnia.

W sali konsystorza w Watykanie 28 marca Ojciec Ś. Leon XIII, przybrany w płaszcz szkarłatny i złotą koronę, jak to jest w zwyczaju, gdy Papież po raz pierwszy przemawia po koronacyi, zasiadł na tronie i następującą miał allokucyę do kardynałów:

Czcigodni bracia!

Gdy w przeszłym miesiącu powołani zostaliśmy przez Wasze wota do objęcia rządów nad całym Kościołem i zastępowania na ziemi księcia pasterzy Jezusa Chrystusa, przejęła Nasz umysł wielka trwoga i niepokój. Przerażało Nas najpierw wewnętrzne poczucie, że jesteśmy tego niegodni a następnie nieudolność sił Naszych do podjęcia brzemienia o tyle cięższego, im bardziej sława Naszego poprzednika nieśmiertelnej pamięci Papieża Piusa IX, rozszerzyła się po całym świecie z blaskiem i niezrównaną świetnością. Wielki ten pasterz owczarni katolickiej, który ciągle walczył za prawdę i sprawiedliwość niezwyciężony i który dokonał tak wielkich dzieł w rządach rzecząpospolitą chrześciańską, nietylko uświetnił Stolicę Apostolską blaskiem swych cnót, ale nadto taką w całym Kościele obudził ku sobie miłość i cześć, że jak przewyższył wszystkich biskupów rzymskich trwaniem swego pontyfikatu, podobnie otrzymał może więcej od innych wielkich i trwałych świadectw szacunku i uwielbienia. Z drugiej atoli strony przejmowało Nas wielce groźne położenie, w jakiem znajduje się niemal wszędzie nietylko społeczność świecka, ale cały Kościół katolicki, najbardziej zaś ta Stolica Apostolska, która gwałtem pozbawiona panowania doczesnego, doszła już do tego, że nie mogła używać pełnej, wolnej i niczem nieskrępowanej władzy.

Jakkolwiek dla tych przyczyn czcigodni bracia byliśmy skłonni odmówić zaszczytu, który Nam został przyznanym, jakżeż mogliśmy opierać się woli Boskiej tak wyraźnie objawionej Nam zgodnością Waszych głosów i tem pobożnem pragnieniem, aby zakończyć o ile możności najprędzej wybór najwyższego pasterza dla dobra Kościoła, które wyłącznie mieliście na oku?

To też sądziliśmy, że było to Naszym obowiązkiem przyjąć ciężar najwyższego apostolstwa, który Nam został ofiarowanym i usłuchać woli Bożej, całą składając ufność w Bogu i żywiąc silną nadzieję, że ten który Nas powołał, udzielić raczy w naszej pokorze potrzebnych cnót.

A teraz czcigodni bracia, skoro po raz pierwszy przypadło Nam przemawiać z tego miejsca do Waszego Kolegium, uroczyście tu poręczamy wobec Was, że niczem innem powodować się nie będziemy na tym urzędzie służby apostolskiej, jak tylko tem, aby przy pomocy Boga użyć wszelkich starań w celu zachowania święcie wielkiego skarbu wiary katolickiej, aby wiernie utrzymać prawa i interesa Kościoła i Stolicy Apostolskiej, aby ułatwiać zbawienie wszystkim, że jesteśmy gotowi podjąć każdą pracę, nieuchylać się od żadnej próby i nigdy niepopełnić nic takiego, coby mogło wskazywać, jakobyśmy szanowali więcej Nasze życie, niż Nasz najwyższy urząd.

Mamy też nadzieję, że w wykonaniu obowiązków Naszego urzędu niezabraknie Nam Waszej rady i Waszej mądrości; pragniemy gorąco i żądamy tego od Was, aby Nam jej nigdy nie brakowało, a nie powinniście uważać tego Naszego wezwania jakoby ono było tylko wypływem troski o ciężar naszego stanowiska, ale chcemy, abyście je usłyszeli jako objaw uroczysty Naszej woli. Głęboko w umyśle tkwi Nam to, co opowiada pismo święte, że Mojżesz, gdy został powołanym rozkazem Boskim, przeraził się ciężkiem brzmieniem rządzenia ludem i dlatego przydzielił sobie siedemdziesięciu starców w Izraelu, aby dźwigali ciężar wraz z nim i szli mu w pomoc swoją gorliwością i radą w troskach rządzenia narodem Izraela. Przykład ten stawiliśmy sobie, My którzy lubo niegodni jesteśmy naczelnikiem i przełożonym całego ludu chrześciańskiego. Mając ten przykład przed oczyma, nieomieszkamy od Was żądać, od Was, którzy w kościele zajmujecie miejsce sindemdziesięciu starców w Izraelu, udziału w Naszych pracach i poparcia dla Naszego umysłu.

Wiemy zresztą jak Nas uczy Pismo Ś-te, że tam jest zbawienie, gdzie rada jest obfitą; wiemy z nauki Soboru trydenckiego, że zarząd Kościoła powszechnego opiera się na radzie kardynałów, na to właśnie ustanowionych przy najwyższym Pasterzu; wiemy wreszcie że św. Bernard nazywa kardynałów doradcami rzymskiego Pasterza. To też My, którzy przez dwadzieścia pięć lat mieliśmy zaszczyt należenia do Waszego Ś-go Kolegium, uczuwamy na tej Stolicy ku Wam ducha miłości i braterstwa, ale nadto stałe pragnienie, aby mieć za towarzyszów i wspólników Naszych prac, Naszych narad, w całym zarządzie sprawami Kościoła tych, których mieliśmy niegdyś za kolegów w godności.

Teraz czcigodni bracia uczuwamy wielką radość, że możemy podzielić się z Wami słodkim owocem pociechy, jaki Bóg dozwolił Nam zebrać wskutek szczęśliwego spełnienia jednej sprawy na chwałę naszej religii. To co świętej pamięci Nasz poprzednik Pius IX w swej niezrównanej gorliwości o dobro Kościoła katolickiego przedsięwziął, to co zostało postanowionem przez tych z pomiędzy Was, którzy biorą udział w sprawach Ś-tej propagandy wiary, mianowicie przywrócenie hierarchii biskupiej w słynnem królestwie Szkocyi, przywrócenie czci tegoż Kościoła, tego danem Nam było szczęśliwie dopełnić, a z pomocą Bożą ukończyć przez listy apostolskie, które wydaliśmy 4 b. m. i b. r.

Uradowaliśmy się wielce czcigodni bracia, że Nam było danem zaspokoić gorące życzenia Naszych drogich synów w Jezusie Chrystusie duchownych i wiernych w Szkocyi, którzy tak licznemi i świetnemi dowodami okazali wielką pobożność i przywiązanie, jakiem są ożywieni dla Kościoła katolickiego i Piotrowej Stolicy; mamy też pełną ufność, że dzieło dokonane przez Stolicę Apostolską uwieńczonem zostanie szczęśliwemi owocami i że dzięki opiece niebieskich patronów Szkocyi, w kraju tym z każdym dniem coraz więcej „góry przyjmować będą pokój, a pagórki sprawiedliwość dla dobra ludu“.

Wreszcie czcigodni bracia niewątpimy wcale, że łącząc wasze usiłowania z Naszemi, pracować będziecie gorliwie wespół z Nami dla opieki i zachowania religii, dla obrony tej Stolicy Apostolskiej, i dla wzrostu chwały Boskiej, gdyż wiadomo Wam, że będziemy mieli wspólną nagrodę w niebie, jeśli wspólnie będziemy pracować nad dobrem Kościoła. Błagajcie przeto pokornie Boga, który jest bogatym w miłosierdzie, za potężnem pośrednictwem Niepokalanie poczętej Matki Jego, za pośrednictwem św. Józefa niebieskiego patrona Kościoła i świętych Apostołów Piotra i Pawła, aby Nas wspierał, aby kierował Naszemi myślami i czynami, aby na dobro Kościoła rozporządzał czasem naszego urzędu, a wreszcie aby tę łódź Piotrową, którą nam powierzył do sterowania na morzu burzliwem, prowadził uśmierzywszy i uciszywszy wichry i nawałności, aż do upragnionego portu pokoju i bezpieczeństwa.

Dnia 1 kwietnia dwa ważne akta wyszły od rządu angielskiego: jednym było orędzie królowej do parlamentu, drugim okólnik nowego ministra spraw zagranicznych margr. Salisburego do posłów angielskich za granicą. Oba te akta znane są nam dopiero w treści telegrafowanej, lecz dadzą się już w ogóle ocenić.

Orędzie królowej nietylko daje świadectwo, że korona zgadza się na politykę gabinetu, ale oraz, co stanowi główny powód przemówienia bezpośrednio korony do parlamentu, że królowa uznaje potrzebę powołania pod broń milicyi, to jest tej części sił zbrojnych, która zwykle przeznaczoną była w razie odejścia wojsk za granice państwa, zastąpić regnlarnego żołnierza dla obrony brzegów. Lubo zaś orędzie nadaje temu postanowieniu cechę pokojową, wszelako mówi zarazem o obronie interesów monarchii; obrona zaś ta ma znaczenie zbrojne. Ministeryum nie mogłoby użyć milicyi po za granicami troistego królestwa, ale orędzie mówi o obronie interesów monarchii a zatem i tych, które leżą poza granicami W. Brytanii, a które określił w okólnej nocie swojej margr. Salisbury.

Okólnik ministra spraw zagranicznych nie poprzestaje na oznajmieniu, iż rząd angielski nie zgadza się na oświadczenie hr. Szuwałowa z d. 19 marca, przez które ks. Gorczakow zastrzega Rosyi wolność zdania i działania, a byłoby ją ścieśnić, żądając, aby przyjmowała sama jedna ze wszystkich mocarstw pewne zobowiązania; to jest rząd angielski nie zgadza się, aby tylko pewne części traktatu w San Stefano były rozbierane na kongresie. Lord Salisbury rozbiera w rzeczonej nocie okólnej znaczenie i doniosłość traktatu w San Stefano, który czyni Rosyę panią mórz, daje przewagę żywiołowi słowiańskiemu nad greckim, oddaje resztki Turcyi pod zawisłość Rosyi a nawet zagraża bytowi państwa Ottomańskiego, daje mnichom rosyjskim przywileje na szkodę greckich, wreszcie okólnik wylicza skargi wielorakie i przewiduje zawichrzenia między ludami różnej narodowości i religii, słowem, lubo Anglia uznaje potrzebę wielkich zmian w Turcyi, nie może jednak brać udziału w kongresie, jeżeli ten ma być ograniczony zastrzeżeniami rosyjskiemi z d. 19 marca.

Okólnik ten jest nietylko odpowiedzią na pomienioną notę rosyjską, nietylko odmową wzięcia udziału w kongresie, ale zarazem odmową uznania traktatu z San Stefano. Jeśli więc Rosya zechce przystąpić do wykonania tego traktatu, mając już pod nim podpis Sułtana, koniecznem następstwem byłoby, że Anglia wykonaniu traktatu sprzeciwi się. Nota staje w obronie interesów zarówno Anglii jak Europy. Ale jeżeli Europa nie zaprotestuje przeciw traktatowi, jak zaprotestowała przeciw niemu Anglia w nocie margr. Salisburego, wtedy Anglia nie mogłaby poprzestać na samej protestacyi, lecz musiałaby poprzeć ją czynnie. Konsekwencya ta wynika z noty z d. 1 kwietnia, i dla tego orędzie królowej jest jakby zapowiedzią tego czynnego wystąpienia Anglii, jakby wstępem do wydać się mającego manifestu wojennego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 1 kwietnia.

(366-te posiedzenie Izby deputowanych).

Komisya rozpatrująca ustawę kwaterunkową przez usta sprawozdawcy swego już na początku dzisiejszego posiedzenia Izby oznajmiła, że nie godzi się na żaden z przekazanych sobie w sobotę wniosków, między któremi znajduje się także wiadomy wniosek Krzeczunowicza, i wnosi przeto o uchwalenie §§ 8, 19, 23 i 38 bez zmiany. Jakoż w głosowaniu upadły wszelkie wnioski odmienne.

Następuje w dyskusyi § 9, który mówi o stosunku kwaterunku do miejscowości, przyjęto bez zmiany po odrzuceniu potępionego przez ministra obrony krajowéj wniosku Kronawettera, który żądał, aby gminy były zobowiązane utrzymywać kataster kwaterunkowy.

Paragraf 10 wyjmuje z pod kwaterunku różne gmachy publiczne, domy służące publicznéj służbie bożéj, klasztory żeńskie w całości, a klasztory męskie w granicach klauzury, najniezbędniejszą część mieszkania duszpasterzy i wyższego duchowieństwa, mieszkanie najniezbędniejsze dla rodziny, publiczne lazarety i zakłady dobroczynności.

Do tego paragrafu mniejszość komisyjna pod przewodnictwem dep. Streeruwitza wnosi poprawkę, aby klasztory żeńskie o tyle tylko były wyjęte zpod kwaterunku, „o ile stosownie do rzeczywistéj potrzeby muszą być odłączone klauzurą wewnętrzną“ którą to poprawkę dep. Streeruwitz dziś tak modyfikuje, że klasztory żeńskie mają być wyjęte „co do rzeczywistych lokalności klasztornych.“

Dep. Kronawetter żąda ściślejszego określenia mieszkania niezbędnego dla rodzin, a w tym celu odesłania paragrafu do komisyi. — Wniosek ten nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia.

Dep. Grocholski kilku słowy, bo tylko wskazując na to, że i duchowni mają rodziny — duchowni uniccy i protestanccy są żonaci, a katoliccy miewają rodziców, siostry i braci u siebie — motywuje swój wniosek, aby duchownym wszystkich wyznań, podobnie jak osobom cywilnym, pozostawiono więcéj mieszkania wolnego od kwaterunku, mianowicie tyle, „ile niezbędnie potrzeba z względu na stosunki familijne.“

Dep. Zallinger przemawia przeciw wnioskowi mniejszości komisyjnej; tak samo dep. Pflügl.

Dep. Hausner: Paragraf niniejszy zwalnia od kwaterunku publiczne lazaretty i zakłady dobroczynności; ale niczem nie da się usprawiedliwić, że w dobrodziejstwie tego nie mają uczestniczyć zakłady dobroczynności, które z prywatnych powstały funduszów i pod prywatnym stoją zarządem. Zakłady te wymagają nieraz większego poświęcenia dla dobra pospolitego niż zakłady publiczne; mają zaś te same cele, świadczą te same dobrodziejstwa, powinny przeto równe posiadać prawa. Lazarety prywatne i zakłady dobroczynnności nie rozwinęły się wprawdzie w Austryi w tym stopniu, jak n. p. w Anglii, ale liczba ich jest już dość znaczna, w r. 1874 było w Austryi lazaretów prywatnych 344 z 8,950 łóżkami a 61,000 chorych, zakłady dobroczynności dochodziły liczby 550, dawały stały przytułek 14,000 biedaków, nie licząc innych a rozlicznych dobrodziejstw. Zakłady te przeto uzupełniają w sposób bardzo skuteczny działalność zakładów publicznych. Słuszna tedy, aby je porówno z publicznemi zwolnić od ciężaru kwaterunkowego, który dla ochronek prywatnych, dla zakładów leczniczych itp., byłby wielką niesprawiedliwością. Wnoszę przeto, aby do zakładów zwolnionych od kwaterunku dodano „prywatne zakłady lecznicze i dobroczynne.“

Minister obrony krajowej Horst wykazuje, że zmodyfikowany dziś wniosek mniejszości jest zbyteczny, bo nie sprzeciwia się projektowi rządowemu, który lokalności nie należących ściśle do klasztoru (żeńskiego) nie wyjmuje z pod kwaterunku. Na wniosek Grocholskiego minister w zupełności się zgadza. Co do wniosku Hausnera nadmienia, że gdyby wnioskodawca dodał doń: „o ile te zakła-

---

Część literacko-artystyczna.

Wspomnienia z r. 1848 i 1849

przez autora

Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce.

(Ciąg dalszy.)

Znałem starsze panie od lat moich najmłodszych. Samego księcia prawie nie znałem; widziałem go wprawdzie i nieraz, ale byłem wtenczas małem dzieckiem. Miał on w r. 1848 lat 78, które jednak lekko na swoich barkach nosił, bo u Cartoryskich starość zaczyna się dopiero ku dziewięćdziesiątce, zdrowie jego było nienadwerężone, jeździł jeszcze konno i umysł jego był rzeski. Był to prawdziwy patryarcha emigracyi. Wiek jego sędziwy, wielkie imie które nosił, znaczenie jakie od pół wieku miał w Europie, zasługi ogromne, które położył w ojczyznie i charakter jego jeden z najszlachetniejszych w naszej historyi, dawały mu do tego tytułu nie zaprzeczone prawo. Wprawdzie nie było w tym charakterze wielkiej sprężystości i wielkiej siły, jakiej potrzeba do kierowania ludźmi w epokach burzliwych. Książę Adam przez zbytnią dobroć, delikatność i pewną nieufność w siebie odstępował często kroć od swojego zdrowego zdania pod naciskiem przyjaciół i przechylał się do ich życzeń nie zawsze dobrze rozważonych. Tak było mianowicie w tej kwestyi niewcześnie podniesionej przez Janusza Woronieza, kasztelana Narcyza Olizara, a głównie Władysława Zamoyskiego, ażeby w rodzinie księcia uosobić zasadę monarchiczną i przeciwstawić ją dążnościom anarchicznym demokracyi. Bronisław Zaleski tak się w tym względzie wyraża. „Że sam książę Adam Czartoryski długo się przeciw wystąpieniu z ideą monarchy bronił, tylko niechętnie uległ, gdy najbliżsi doradcy i przyjaciele zbawienie w tem dla ojczyzny upatrywali, jest rzeczą niezawodną, stwierdzoną i publicznemi jego oświadczeniami i listami prywatnemi *)“ a Bronisław Zaleski ma wielką powagę we wszystkiem co się odnosi do księcia Adama Czartoryskiego, bo pisze jego życie z umysłem niepodległym i podług mnóstwa różnorodnych pamiętników, listów i innych dokumentów autentycznych. Zresztą w roku 1848 idea dynastyi Czartoryskich była już pogrzebana i bardzo nie miło było Księciu, gdy ktokolwiek dotknął jej przy nim choćby z daleka.

Wielką też niesłusznością byłoby zapoznawać niezłomność tego charakteru dla tego, że się okazał miękkim w tej okoliczności i kilku innych małej wagi. W patryotyzmie swoim był on niezachwiany. Przez cały ciąg długiego życia swojego miał jeden tylko cel przed sobą, wyratować ojczyznę z przepaści, w którą wpadła i postawić ją na bezpiecznym gruncie zasad, które sejm czteroletni przekazał testamentem swoim przyszłym pokoleniom polskim z rozszerzeniem tych zasad do stosunków włościańskich.

Od tego celu nic go odwrócić nie mogło, ani najświetniejsze widoki osobiste, które mu się przedstawiały, gdyby zboczył ze swojej drogi, ani przyjaźń Aleksandra, którą na ciężką próbę wystawiał i którą w końcu utracił, ani nareszcie perspektywa srogiej zemsty Mikołaja. Wszystko to niknęło przed jego oczami wobec wielkiej misyi, którą wypełniał jako przekaz święty dwóch poprzednich pokoleń w swoim rodzie.

Wiadomo powszechnie, że jemu Polska w różnych dzielnicach swoich zagarniętych przez Rosyę winna była wszystkie korzyści, jakie osiągnęła była pod panowaniem Aleksandra I: autonomię w prowincyach zabranych, świetność Uniwersytetu wileńskiego, opiekę nad szkołą krzemieniecką, nakoniec konstytucyę w Kongresówce. [1]) Wiadomo także co go wyprowadziło na wygnanie wyzutego z majątku [2]) i skazanego na śmierć.

Na tem nie skończyło się jego działanie. W emigracyi w pałacu księcia, gościnnie otwartym dla wszystkich współziomków emigrantów i przyjezdnych, było jakby wielkie bióro wychodźtwa do jego spraw wewnętrznych i zagranicznych. Tam się tłumnie cisnęli biedacy, którzy nieumiejąc żadnego rzemiosła, mogącego im dać sposób do życia we Francyi, nieznając nawet języka francuskiego, byliby powymierali z głodu, gdyby nie zasiłki, które dla nich zbierała księżna Czartoryska ciągłem kwestowaniem; balami, wentami, urządzanemi na ich korzyść i zachodami wszelkiego rodzaju. Ztamtąd rozchodziły się do wszystkich dzienników artykuły; wiadomości i sprostowania tyczące się Polski, ażeby utrzymać dla niej sympatyę Francuzów. Książę sam większą część dnia trawił na korespondencyach z agentami swoimi w różnych krajach i z wpływowymi ludźmi w parlamencie angielskim, których zjednać potrafił dla sprawy polskiej. Zajmował się przytem gorliwie wszystkiemi instytucyami polskiemi, z których jedne sam był pozakładał, a drugie czynnie podpierał. Zgoła w kraju i na wychodźtwie żył tylko dla ojczyzny i dla współziomków.

Moja pierwsza wizyta w hotelu Lambert była tylko hołdem złożonym staremu księciu i księżnom składającym starszą część rodziny zamieszkującej przy nim. O celu przybycia mojego do Paryża zaledwie kilka słów nadmieniłem, prosząc księcia o poufną w tym względzie rozmowę. Naznaczył mi dzień następny i tego dnia przyjął mnie w swoim gabinecie, gdzie z nim był tylko młodszy syn jego książę Władysław, wówczas młodzieniec dwudziestoletni. Opowiedziałem rzecz moją, książę Władysław mi odpowiedział. Ojciec przygotowując go do prowadzenia dalej misyi Czartoryskich, gdy jego już nie będzie, rad był kiedy zabierał głos w sprawach roztrząsanych w jego gabinecie, zachowując sobie ich ostateczne rozstrzygnięcie. Młody książę nie był za łączeniem się Polaków z Węgrami z podwójnego względu, raz że Węgrom nie bardzo ufał, drugi raz, że podług niego zniweczyłoby to wieloletnią pracę hotelu Lambert, aby ustrzedz od wpływu Rosyi, a zjednać i dla Polski Słowian południowych.

Przytoczyłem mu w odpowiedzi fakta, które wobecnej chwili czynią los Polski zawisłym od sprawy węgierskiej. Dyskusia nasza przedłużała się i obawiałem się, że do żadnego rezultatu praktycznego nie dojdzie bo stary książe słuchał uważnie, ale milczał. Nakoniec wziął mnie na stronę i rzekł półgłosem: „Idź odemnie do J. Dembińskiego i pogadaj z nim a ja się później z nim naradzę“.

Wyszedłszy z gabinetu księcia udałem się do pułkownika Zamoyskiego, który mieszkał naówczas w hotelu Lambert. Zastałem go na wychodnem i nie miał czasu zatrzymać się dla mnie lecz wywiedziawszy się, że mieszkam na ulicy *de Provence* zaofiarował mi odwieść mnie do mojego hotelu, gdyż jechał w tamtę stronę a przez drogę mieliśmy czas pogadać.

Pamiętałem pułkownika Zamoyskiego młodym oficerem, a ostatni raz widziałem go w towarzystwie w Warszawie w początku lata 1831 roku gdy byłem z pułkiem na garnizonie w stolicy. Nosił on rękę na temblaku w skutku rany odniesionej w szarży na czele pułku Zamoyskich, zdaje mi się w bitwie pod Kuflewem, a na piersiach jego błyszczał, krwią nabyty krzyż *Virtuti militari.* Był to nader przystojny mężczyzna, wybujały i wysmukły jak palma, z kruczemi i nieco kręcącemi się włosami, wyraz twarzy miał męski, oczy myślące, obejście się uprzejme i pełne godności. Tej powierzchowności odpowiadał charakter jego rycerski i umysł poważny. Obrawszy sobie zawód wojskowy pokochał go całem sercem i starał się nabyć wszystkich wiadomości, które niemniej potrzebne są, jak męstwo, aby się dobić sławy na tej drodze. Będąc już oficerem i adjutantem W. Księcia nie miał sobie za ujmę uczęszczać na kursa nauk wojskowych w szkole aplikacyjnej. Z tej epoki jego życia przytoczę jeden epizodek, który go charakteryzuje.

Szkoła aplikacyjna była najwyższą szkołą wojskową w Polsce kongresowej, do której prowadził jako niższy szczebel tejże samej edukacyi korpus kadetów w Kaliszu. Na trzydziestu jednak mniej więcej uczniów wychodzących co rocznie z tego ostatniego zakładu zaledwo 4—5 lub najwięcej 8 wybranych dostawało się do szkoły aplikacyjnej, gdzie liczba elewów *) ograniczona była na 24-ch. Wpływ arystokracyi potrafił był jednak przełamać tę regułę i kilku młodych potomków historycznych rodów: jeden Zamoyski, jeden Potocki, jeden Rzewuski, jeden Czetwertyński, przyjętych zostało do owej akademii wojskowej nie przeszedłszy przez korpus kadetów i niezdawszy nawet egzaminów z potrzebnego przysposobienia. Panicze ci zawiązali między sobą koteryę, która się odosobniała się od reszty elewów dając im czuć, że między jednymi a drugimi zachodzi wielki przedział. W odwet ci drudzy postanowili dać paniczom przy pierwszej sposobności koleżeńską naukę i tę ściągnął na siebie najmniej dumny ze wszystkich w gruncie duszy Zdzisław Zamoyski. Obraził on jednego z kolegów nie karmazynowych, za tym ujęli się wszyscy inni należący do tejże samej kategoryi i wieczorem w sypialni wymierzyli mu nie tyle bolesną ile upakarzającą dla jego miłości własnej karę, co zresztą między kolegami nie było rzeczą niezwykłą.

Zdzisław Zamoyski pośpieszył pożalić się przed bratem lecz Wł. Zamoyski ani pomyślał odwołać się do przełożonych w szkole i owszem nazajutrz po lekcyi odwróciwszy się do elewów, którzy byli tak srogimi dla jego brata, powiedział im ze dobrze zrobili i przeprosił ich za Zdzisława, dołożył tylko: „Ta jedna nauka, zechciejcie mi wierzyć, wystarczy, Zdzisław będzie odtąd dobrym kolegą i nie zasłuży na ponowienie kary. W rzeczy samej odtąd Zdzisław Zamoyski stał się wzorem koleżeństwa i pozyskał szczerą przyjaźń wszystkich współ uczniów a przykład jego oddziałał korzystnie na całą koteryę arystokratyczną.

W powstaniu aż do nieszczęsnego wejścia do Galicyi korpusu Romaryny, w którym był szefem sztabu Władysław Zamoyski, pozyskiwał sobie coraz większą sławę. Postąpienie jego z W. Księciem Konstantym było pełne delikatności, godności i taktu. Wymógłszy na nim, pomimo sprzeciwianie się księżnej Łowickiej, że odprawił gwardye przy nim będące i upoważnił je, aby się połączyły z narodem, sam odprowadził go aż do granicy Kongresówki.

Dopełniwszy tego obowiązku honoru, bił się walecznie. Krwi swojej nie szczędził; krzyż i rangę pułkownika zdobył sobie na polach bitew i byłby może został wodzem naczelnym po Skrzyneckim, gdyby to zależało było od głosowania oficerów, których wielka część odzywała się głośno w obozie pod Bolimowem, że gdyby jemu powierzono dowództwo wojska, wyprowadziłby sprawę naszą na lepszą drogę, a przynajmniej honor narodu ocalił. Na tę piękną reputacyę padł cień przy końcu wojny.

Po obrzydłych scenach 15 sierpnia, następnie wyniesieniu intryganta Krukowieckiego, posądzanego że temu roznamiętnieniu demagogii potakiwał, na naczelnika wojska i rządu; a w końcu upadku Warszawy Władysław Zamoyski zrozpaczył o sprawie narodowej i przyjął odpowiedzialność za wejście korpusu Romaryny do Galicyi, gdyśmy mieli jeszcze 70 tysięcy wojska i powinni byli raczej trzymać się do upadłego, niż iść na tułaczkę. Za te chwile rozpaczy pokutował on przez resztę życia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

---

*) Monografia Ludwika Orpiszewskiego przez Bronisława Zaleskiego w *Przeglądzie Polskim* na miesiąc wrzesień 1875 r.

[1]) Konstytucya Kongresówki była w znaczniejszej części jego dziełem Aleksander podpisując ją, powiedział mu: „Pamiętaj, że pierwszy żałować będziesz, żem ci w tem ustąpił“. Ile to ustępstwo go kosztowało, tego dowodem była niełaska, w jaką odtąd książę Adam popadł u niego.

[2]) Majątek księcia na emigracyi pochodził od matki żony jego księżnej Sapieżyny, z wyjątkiem niewielkich kapitałów, które mu zostały były w Anglii.

*) Uczniów Szkoły aplikacyjnej nazywano elewami.

dy nie są obliczone na zarobek," natenczas zgodziłby się na ten wniosek.

Dep. Hausner: Byłbym już z własnej inicyatywy dodał te słowa, gdyby zasada dobroczynności nie zdawała mi się wykluczać zysków. Ponieważ atoli pojawia się takie przypuszczenie, więc zgadzam się na dodanie słów proponowanych przez ministra.

W głosowaniu upada wniosek mniejszości komisyjnej; utrzymują się wnioski Grocholskiego i Hausnera.

Bez dyskusyi niemal przyjęto §§ 11 — 18, tudzież §§ 20 — 22 zawierające drobniejsze przepisy. (Paragrafy 19 i 23 już uchwalone na początku posiedzenia).

Paragraf 24 bardzo obszernie wyłuszcza przedmioty należące do lokalności zajętych przez wojsko.

Dep. Kronawetter powstaje przeciw nowościom w tych szczegółach, mianowicie co do przedmiotów dla izb oficerskich i podoficerskich. Wnioski jego bardzo obszerne nie zyskują poparcia.

Minister obr. kraj. Horst wykazuje, że dla oficerów nie zaprowadzono nic nowego, co do większych wygód podoficerów dziwi się, że można przeciw temu występować ze stanowiska demokratycznego. Większe wygody te zresztą niewielkie, są zaprowadzone ze względu na to, że trudno utrzymać podoficerów w służbie; państwo i tak czyni wielkie wysiłki, dopłacając podoficerom około 2 milionów rocznie, aby nie pozbawiać armii tych nauczycieli jej, będących prawdziwie tem, czem są w życiu cywilnem nauczyciele szkół ludowych. Minister nie byłby odpowiadał wcale Kronawetterowi, gdyby słowa jego nie były obrachowane na wrażenie poza parlamentem.

Dep. Kronawetter zastrzega się przeciw tej insynuacyi; czyni wnioski nie dla wrażenia poza parlamentem, lecz w celu przysłużenia się ludowi.

Dep. bar. Hammer-Purgstall wnosi, aby z pomiędzy przedmiotów w izbach kwaterunkowych opuszczono zwierciadło jak przedmiot zbytku. Mówca ma lat 61, a nigdy w życiu nieużywał zwierciadła. *(Przeciągłe śmiechy).* — Wniosek ten nie zyskuje poparcia.

W głosowaniu przyjęto § 24 bez zmiany.

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne we środę.

Rzym 30 marca.

(R. F.) Margr. Gabriac, nowy ambasador francuski przy Stolicy ś., nie jest osobą nieznaną. Za czasów Cesarstwa był już raz w Rzymie, jako pierwszy sekretarz ambasady, a po wyjeździe z Rzymu p. Fourniera, pierwszego posła republiki Francuskiej przy kwirynale, miał sobie ofiarowaną tę posadę. Nie chciał jednak reprezentować swego kraju wobec króla Włoskiego w Rzymie, gdzie go był reprezentował wobec Stolicy świętej. Wybór jego po usunięciu się bar. Baude jest wyminięciem trudności, jakie napotykał nowy minister spraw zagranicznych w Paryżu. Chciano zadowolnić Włochy, a nie obrazić Watykanu. Zapewne Margr. Gabriac zajmie to samo stanowisko, co bar. Baude, któremu rząd włoski przebaczyć nie mógł, że podczas *conclave* nie dał się użyć do akcyi przeciw Watykanowi i nie zapomniał, służąc republice, że jest katolikiem i że w Rzymie ma reprezentować Francyę, nie zaś interes i nadzieje Kwirynału.

Ustępstwo dla Włochów ze strony rządu wersalskiego nie dziwi bynajmniej w Watykanie. Wiedzą tam bardzo dobrze, że przypisać je trzeba nie tyle usposobieniu p. Waddingtona protestanta, ale umiarkowanego i uczciwego człowieka, ani nawet wpływom Gambetty, lecz naciskowi, albo jak kto chce, radom z Berlina. Ministrem spraw zagranicznych we Francyi jest *de jure* p. Waddington, ale *de facto* hr. St. Vallier, ambasador w Berlinie. Otóż p. St. Vallier osobiście nie jest ani zły, ani źle usposobiony dla Watykanu, ale jak każdy człowiek ambitny, często dla dojścia do celu ulega wpływom obcym, gdy nie posiada dosyć zdolności lub siły, by być panem sytuacyi. Pobyt jego w Berlinie zapewne długim nie będzie, bo jest to tylko dla niego przejście konieczne do gabinetu. Dzisiaj już daleko więcej rządzi on ministerstwem, niżeli sam minister i żadna sprawa nie decyduje się w Paryżu bez jego udziału i przyzwolenia. Telegraf jest ciągle w ruchu, nawet nominacye potrzebują potwierdzenia z Berlina. Nicby w tem złego nie było, gdyby ambasador francuski nie miał nazbyt dobrego o sobie wyobrażenia i nie myślał, że kieruje księciem Bismarkiem, kiedy bezwiednie, a przy jego naturalnie pomocy, pracuje *pour le roi de Prusse.* To czyni, że inne gabinety nie tylko nie liczą na Francyę, ale nie liczą się z Francyą, a często nawet nie dowierzają ministerstwu i otwarcie z niem nie konferują. Przynajmniej takie jest mniemanie tutaj. Wiedzą tu także, że nastąpiło zbliżenie się Gambetty do księcia d'Aumale. Ex-dyktator, a przyszły prezydent Republiki miał się nawet głośno odezwać, że gdyby rzeczpospolita nie była możebną we Francyi, możebną byłaby jedynie monarchia z księciem Aumale. Z drugiej strony powiadają, że książe tak daleko i tak wysoko nie sięga, wystarczyłoby zupełnie jego ambicyi zostać ministrem wojny pod prezydenturą Gambetty. To przyszłość Francyi. W kołach wojskowych wysoko jednak cenią talent księcia, a nawet bonapartyści, których nienawiść do domu orleańskiego jest znaną, oddają mu w tym względzie sprawiedliwość. Z drugiej strony nikt nie wątpi, by Gambetta nie doszedł do swego celu, dzisiaj już ma on wyjątkowe stanowisko, a zauważano na ostatnim balu w ministeryum spraw zagranicznych, jak dyplomaci uważali sobie za zaszczyt być mu podstawionymi. Zresztą zauważono także wielkie zmiany w kołach politycznych i parlamentarnych; rząd znajduje poparcie nie tylko Izby i senatu, ale wielu osób znanych dawniej ze swych konstytucyjnych zasad. Zapowiadają wielkie zmiany w dyplomacyi, która już liczy trzech zwolenników Republiki z rodzin wyłącznie legitymistycznych jak: Noailles, Duchatel, Choiseuil.

N. Pan nadał pensyonowanemu radcy namiestnictwa Janowi Woynarowiczowi jako kawalerowi orderu korony żelaznéj 3éj klasy, w myśl statutów tego orderu szlachectwo austryackie.

Wiedeń 2 kwietnia. Izba wyższa Rady państwa jutro odbędzie posiedzenie, na którego porządku dziennym jest ustawa o przydzieleniu sprawy długu 80-milionowego deputacyi regnikolarnéj. Komisya zaleca ustawę tę do przyjęcia w osnowie uchwalonéj przez Izbę deputowanych. Deputacye regnikolarne zebrać się mają w Wiedniu 10go lub 12go kwietnia.

Izba deputowanych prawdopodobnie już w tych dniach skończy rozprawy nad ustawą kwaterunkową; dotychczas niewiadomo jaki przedmiot przyjdzie następnie na porządek dzienny, zdaje się jednak, iż do świąt trwać będzie dyskusya nad podatkiem dochodowym austryackim. Program dalszéj pracy parlamentarnéj zawisł podobno od klubu lewicy, którego członkowie zbierają się jutro w celu narady nad dalszym programem czynności Izby po uchwaleniu ustawy kwaterunkowéj.

Włochy.

Na konsystorzu 23 marca Ojciec Św. Leon XIII po alokucyi do kardynałów, którą na wstępie dziennika podajemy w całej osnowie, ogłosił następujące wyroki.

Kardynał-diakon Borromeo otrzymał stopień kardynała-kapłana z tytułem Św. Praksedy. Ojciec Św. udzielił oznaki kamerlinga kardynałowi di Pietro.

Biskupem Filadelfijskim *in partibus infidelium* został mianowany O. Lancia z rodziny książąt Brollo z zakonu Św. Benedykta na Monte Cassino. Biskupem Karyjskim *in part. inf.* X. Antoni Grusca, profesor teologii na uniwersytecie wiedeńskim.

Na arcybiskupstwo świeżo ustanowione w Glasgowie w Szkocyi otrzymał nominacyę Msgr. Karol Eyre; metropolitalny kościół Św. Andrzeja w Edynburgu otrzymał Msgr. Jan Strair.

Arcybiskupem Hieropolis *in part. inf.* O. Paweł Goethals *Soc. Jesu*; biskupem w Curinne *in part. inf.* Msgr. Jan Congroy w Ameryce.

Biskupem w Aberdeen w Szkocyi Mgsr. Mac Donald; biskupem w Dunkeld w Szkocyi ks. Jerzy Bigg; biskupem w Galloway w Szkocyi Jan Mac Lachlann; biskupem w Argyll Eneasz Mac Donald. Oprócz tego Ojciec Św. prekonizował czterech biskupów dla dyecezyj amerykańskich.

Obecny kardynał Mac Kloskey arcybiskup Nowo-Jorski otrzymał na tym konsystorzu tytuł kościoła Św. Maryi sopra Minerwa, a Ojciec Św. dokonał obrzędu zamknięcia i otwarcia ust.

Następnie Papież złożył według zwyczaju wyznanie wiary i przysięgę na dochowanie konstytucyj apostolskich, poczem Kollegium kardynałów udało się procesyonalnie do pobocznej kaplicy, gdzie odśpiewano *Te Deum.*

Rosya.

Prasa rosyjska uderza na gwałt. Na każdej karcie każdego z dzienników spotkać się można z artykułem, listem, wyciągiem, feiletonem nawet, skierowanym tendencyjnie ku temu wyłącznie celowi, aby oswoić opinię publiczną z myślą, że wojna z Anglią jest dziś koniecznie nieuniknioną i naglącą, że każdy prawy Rosyanin pragnąć tej wojny powinien, ponieważ honor ojczyzny jest w niej zaangażowany i że rząd nie powinien spuszczać się na bieg wypadków, ani liczyć na polubowne załatwienie nieporozumień, lecz pierwszy wypowiedzieć wojnę co rychlej, gdyż każda chwila zwłoki wycieńcza finansowo i nuży moralnie Rosyę, Anglię zaś wzmacnia we względzie militarnym i strategiczne przynosi jej korzyści. *Ruskija Wiedomosti* dowodzą dziś w obszernym artykule, że dyplomacya angielska może się słusznie szczycić uzyskanemi przez siebie korzyściami. Zrobiła ona wszystko i zrobiła jak najmądrzej, aby przygotować dla Anglii na czas rozpoczęcia wojny warunki najkorzystniejsze. „Chwila wybuchu wojny widocznie się zbliża, i oto widzimy Anglię w jaknajpomyślniejszem położeniu strategicznem, a wszystko dzięki dyplomacyi, która wie jak z kim postępować, umie obierać chwile kiedy pochlebić a kiedy zagrozić tym którzy mają słabość poddawać się i jednemu i drugiemu. I cel osiągnięty: flota angielska zajmuje takie pozycye, z których panuje nad Konstantynopolem i Galipoli, będąc oddaloną od naszych pobrzeży czarnomorskich o 36 godzin drogi niczem niezatamowanej i mając zabezpieczone stosunki z morzem Śródziemnem". Powiada zaś w końcu tenże dziennik, że im dłużej czekać będzie Rosya, tem większe poniesie straty, które tylko energicznem i natychmiastowem wystąpieniem zaczepnem powetować się dadzą po części. *Gołos* dość zazwyczaj umiarkowany, dziwi się także i gorszy, że armia rosyjska stoi bezczynnie, tracąc najdroższe chwile. „Cała Rosya pragnie i wygląda wojny — powiada ten dziennnik — każdy zapytuje kiedy będzie wypowiedzianą?, ale nigdzie, niestety, nie znajduje na to odpowiedzi...," *Ruskij Mir* zapytuje: „czy czekamy, aby Anglia wypowiedziała pierwsze słowo? Nie rychło doczekamy się tego! Anglia już wypowiedziała nam wojnę dyplomatyczną i finansową. W pierwszéj ponieśliśmy już porażkę, w drugiéj ponosimy ją codziennie. Czy czekamy jeszcze, aby Anglia stworzyła sobie tuż obok nas, nowy Gibraltar, do czego dopomagamy jéj naszem kunktatorstwem? Ależ wówczas i wojna strategiczna i militarna żadnych już zgoła szans dla nas mieć nie będzie! Dziś rzeczy tak stanęły, że tylko pośpiech i śmiała inicyatywa z naszéj strony mogą nas ochronić od porażki zupełnéj i fatalnéj." Toż samo utrzymują i *Moskowskija Wiedomosti.* Zdaniem ich dla Anglii zwłoka w wypowiedzeniu wojny jest o tyle rzeczą wygodną, o ile dla Rosyi niekorzystną. Przez zwłokę Rosya się osłabia, a Anglia wzmacnia. Dzienniki angielskie głośno mówią o tem, że najlepszą dla Anglii taktyką prowadzenia wojny z Rosyą jest taktyka fabiuszowska, taktyka nużenia wycieńczaniem i wycieńczania nużeniem. „Jasną tedy jest rzeczą" — kończy ten dziennik — „że najlepszą taktyką dla nas jest ta, która się sprzeciwia taktyce angielskiéj. Powinniśmy działać żywo, stanowczo i energicznie, a twierdzić możemy z największą pewnością, że każdy dzień, wydarty obecnemu peryodowi zawieszenia i wyczekiwania, oszczędzi nam miliony wydatków daremnych, podniesie nas na duchu i zmniejszy szanse wygranéj dla naszych nieprzyjaciół... Nieprzestaniemy tedy powtarzać: pośpiech, stanowczość i energia!... Co zaś do sił — te się znajdą!"...

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 kwietnia.

Jutro odbędzie się o godz. 5ej po południu zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym są następujące ważniejsze sprawy: Zobowiązania się gminy do urządzenia od przyszłego roku szkolnego dwóch czteroklasowych szkół żeńskich, jednej w mieście, drugiej na Kazimierzu; wydanie kaucyi przedsiębiorcom, którzy wybudowali szkoły na Scholastyce i na Kazimierzu; poparcie prośby nauczycieli szkół miejskich o podwyższenie z funduszu krajowego szkolnego płac do 900 złr.; sprawa zapisu ś. p. Tomasza Kitowskiego na podrzutków; zapewnienie przyjęcia kilku osobom do gminy; oprócz tego kilka spraw drobniejszych i osobistych.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: X. W. Roszek 5 złr., N. N. 3 złr., składki parafian (wspólnie z X. proboszczem), mianowicie: w Zabierzowie 4 złr., w Chomranicach 6 złr., w Dynowie 12 złr., składka parafian w Muszynie 3 złr. 33 cent., klasztór OO. Reformatów w Zakliczynie 2 złr.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi złożył: N. N. 4 złr.

— Na sarkofag dla złożenia w nim zwłok śp. Lucyana Siemieńskiego, w grobach na Skałce, złożył: N. N. 3 złr.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie „Towarzystwa Tatrzańskiego", na którem uchwalono zaprowadzić stacye meteorologiczne w Myślenicach i Lubniu. Pod tym względem ofiarowali chętnie usługi swoje p. Gumiński, aptekarz w Myślenicach i X. Solak, proboszcz w Luboniu. Następnie udzielono oddziałowi Towarzystwa w Kołomyi 100 złr. zasiłku w celu wybudowania schroniska na Czarnohorze; wybrano p. Seweryna Płachetkę, dyrektora gymnazyum delegatem Towarzystwa w Złoczowie; przyjęto do Towarzystwa 67 nowo zgłaszających się członków; wybrano komisyę złożoną z podskarbiego p. Bondzewicza i sekretarza p. Świerza do ułożenia budżetu na rok następny i przedłożenia do zatwierdzenia wydziału; wreszcie oznaczono d. 5 maja r. b. na zwołanie walnego zgromadzenia Towarzystwa w Krakowie.

— P. Lesław Boroński, krakowianin, otrzymał wczoraj na Uniwersytecie Jagiellońskiem stopień doktora praw.

— W litografii Salba wyszedł rysunek humorystyczny p. t. „Po pokoju w San Stefano". Dochód ze sprzedaży przeznaczył p. Salb na biednych Polaków w Turcyi.

— Dnia 8go b. m. odbędzie się w sali redutowej przedstawienie amatorskie na korzyść Zakładu Matek Miłosierdzia w Krakowie. Program wieczoru wypełnią dwie jednoaktowe komedye: *Łzy kobiece* przełożona z francuskiego i *Une tasse de thé,* przedzielone śpiewem na mezzo-sopran z towarzyszeniem orkiestry. Duet z „Belizaryusza", arya z „Cyrulika Sewilskiego" i „Mazurek" Chopina stanowią część wokalną wieczoru, którego cel i program jest dostateczną zachętą do licznego udziału publiczności.

— Na wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Walerego Eliasza „Matka Boska, jaka się objawiła w Gierczwałdzie" i „Twardowski zmuszający djabła do skąpania się w święconej wodzie"; Swierzyńskiego „W gabinecie"; Celińskiego dwa medaliony z gipsu; Kurzawy „Dr. Dietel w rektorskiej todze"; Kosowskiego popiersie niewiasty; Dykasa „Kocha nie kocha" rzeźba wypukła z gipsu.

— Dziś w nocy w klasztorze Karmelitów na Czernej pod Krzeszowicami, umarł X. Benedykt Parszywka, licząc lat 71.

— N. Pan udzielił 200 złr. wsparcia zakładowi osieroconych chłopców w Stanisławowie.

— Do Rady powiatowej Dolińskiej wybrany został z większej własności p. Walery Maryański.

— Donoszą nam z Tarnopola, że w zeszłym tygodniu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru rotmistrz dragonów pułku Montenuovo, Arnold Wodecki z Orla na Szląsku, jak się zdaje pod wpływem chorobliwej wyobraźni, jak tego dowodzi list przezeń zostawiony. W Tarnopolu wywiązał się między więźniami tyfus plamisty.

— Kilku fałszerzy banknatów rosyjskich ujęto temi dniami w hotelu paryskim w Warszawie. Znaleziono przy nich 84 biletów 25 rublowych. Jest to podobno jedna tylko część wielkiej spółki fałszerzy złożonej przeważnie z żydów lubelskich.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Kunegundę Duchowną i Ludwikę Mazurownę, za kradzież w Grabiu, w powiecie Bocheńskim i zbiegnięcie ze służby; siedm osób za pijaństwo.

TEATR. — We czwartek dnia 4go kwietnia: Komedya w 1 akcie, hr. Aleksandra Fredry: *Jestem zabójcą.* — Zakończy: Krotochwila w 2 aktach M. Bałuckiego: *Teatr amatorski.* — Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 2go kwietnia dość pogodno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 1·0 doszedł do 9·8 C. Barometr wraca w górę; rano o 6ej dnia 3go kwietnia stan jego był 735·6 milim., termometru + 0·8 C., przytem śnieg. — Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 4go kwietnia: Św. Izydora biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 13 *Lecha* tygodnika illustrowanego zawiera: Lech-Czech-Rus, powieść historyczna społeczna, przez Z. Miłkowskiego; Berek Josielowicz, wojownik z powstania Kościuszki (z drzewor.); Pomnik Mickiewicza w Poznaniu (z drzewor.); Powstanie ludowe na Ukrainie 1854 (dok.); Wiadomości litetackie; Telefon *Lecha*; Myśli; Łamigłówki.

(NADESŁANE)

Niezmierna to pociecha dla serca kapłana spotkać się w dzisiejszych czasach z przykładami cnoty, uczciwości, wierności, prawdziwej pobożności a zarazem uznania, ocenienia i wynagrodzenia tychże. — W tych dniach właśnie świeży miałem dowód, jak wszystkie te cnoty chrześciańskie praktykują się u nas. W pewnej bogobojnej rodzinie obchodzono jubileusz 25-letni służącej pełniącej w tym domu obowiązki od 1853 r., obchód zaczął się dziękczynieniem Panu Bogu przez mszę św., o którą byłem proszony, a na której cała rodzina wraz swoją wierną sługą się znajdowała, następnie obdarowana była pięknemi upominkami od swych chlebodawców i wszystkich dzieci ich, które wychowała. Rozrzewniający był to widok, pragnąłbym aby to posłużyło za przykład innym, którym zdaje się, że stan ich wzgardzony i że służąc nigdy nie dojdą do niczego. — Otóż widzimy przeciwnie, bo służąca ta zapewniony ma u swych chlebodawców spokojny kącik do śmierci, a nadto sumkę zebraną w kasie Oszczędności. Daj Boże, abyśmy coraz częściej podobnych zdarzeń świadkami być mogli.

X. Adolf Piwowoński.

Sprawy sądowe.

Kraków 3 kwietnia. Otrzymujemy następujące pismo:

W sobotę wieczór d. 30 marca, zostali wezwani sędziowie przysięgli na dzień następny t. j. na niedzielę, na dalszy ciąg toczącej się kilkudniowej rozprawy. Jako przysięgły stawiłem się na wezwanie, lecz oświadczyłem naprzód prywatnie p. Przewodniczącemu i p. Prokuratorowi, iż według mego przekonania, odbywanie sądów w niedzielę, jest pogwałceniem dnia świątecznego, czego od katolika żadną miarą wymagać nie można, i dla tego też wotum mego w niedzielę nie daję. Następnie, gdyśmy już byli w komplecie i miejsca nasze zajęli, oświadczyłem raz jeszcze w obec wszystkich, iż w niedzielę i to jeszcze w czasie nabożeństwa zgorszenia publicznego dawać nie myślę i dla tego głosować nie będę. Na to p. Prezydujący zasłonił się ustawą, która rzeczywiście wrazie przewłoki rozprawy upoważnia Prezydyum Sądu, takową w niedzielę i święto odbywać, poczem p. Prezydujący oświadczył, iż w obecnym wypadku właśnie odpowiednia uchwała sądu zapadła, i że się jej poddać musimy. Do tego p. Prokurator prosił mnie abym przez wzgląd na ciągłość toku rozprawy poddał się powyższemu rozporządzeniu Sądu; niektórzy zaś z kolegów moich oznajmili mi poprzednio, iż odłożenie rozprawy na poniedziałek naraziłoby ich na znaczne szkody materyalne.

Pod presyą takich okoliczności głównie *ex charitate* dla kolegów moich ustąpiłem, lecz zażądałem, aby zanotowano w protokóle, iż tylko pod przemocą i przymusem czynność sędziego przysięgłego spełnię. Postanowiłem jednak zarazem niniejszym listem poddać pod sąd chrześciańskiej opinii publicznej tę kwestyę, czy godzi się: żeby w gmachu sądowym, w którym tylokrotnie w dniu każdym Boga Najwyższego na świadka się wzywa, żeby w gmachu sądowym, gdzie głównie za zbrodnie przeciw przykazaniom bożym zapadają wyroki, żeby na tem miejscu właśnie jedno z dziesięciu tych bożych przykazań łamano i tem publiczne dawano zgorszenie? Wszakże dawniej obowiązuje dekalog, niż dodatkowe przepisy ustawy o sądach przysięgłych. Te kwestye poddaję pod rozsądzenie uczciwej opinii publicznej.

Dr *Ignacy Skrochowski.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.

Po przedstawieniu zgromadzeniu ogólnemu radcy dworu p. Filipa Zaleskiego, delegata namiestnictwa, który w charakterze komisarza rządowego przybył na zgromadzenie, zagaił prezes Rady nadzorczej baron Józef Baum posiedzenie następującą przemową:

Szanowni Panowie! Powołany zaufaniem zgromadzenia ogólnego na zaszczytne stanowisko Prezesa Rady nadzorczej, oświadczyłem przy objęciu mego urzędowania, iż najusilniejszem staraniem mem będzie odpowiedzieć sumiennie trudnemu temu zadaniu, czuwając nad pielęgnowaniem instytucyi oddanej pieczy Rady nadzorczej i przyczyniać się wszystkiemi siłami do jej rozwoju i pomyślności. Oświadczyłem równocześnie, że tylko w takim razie, jeżeli doznam pomocy Waszej, Szanowni Panowie, jeżeli mnie wspierać będziecie światłą Waszą radą, jeżeli zaufaniem Waszem pozyskam tę powagę, jaką przewodniczący tak rozwiniętej instytucyi szczycić się winien, potrafię z korzyścią dla wspólnego nam, a tak ważnego celu pracować.

Otóż Szanowni Panowie! nadeszła chwila, w której przymuszony byłem odwołać się do Waszej pomocy, Waszej światłej rady i Waszego wsparcia, zapraszając Was na niniejsze nadzwyczajne zgromadzenie ogólne.

Wiadomo Szanownym Panom, jak wskutek wypadku ustąpienia z posady drugiego dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, bezpodstawne bajki i najpotworniejsze wieści rozdrażniły i zaniepokoiły opinię publiczną. Usposobienie takie niemoże pomyślnie na rozwój instytucyi oddziaływać, gdyż podstawą do tego rozwoju jest bezwarunkowe zaufanie, a zaufanie to mogło być łatwo rozsiewanemi często w dobrej wierze, a częściej jeszcze z umysłu fałszywemi wieściami, podkopanem. W porozumieniu z Radą nadzorczą zapobiegliśmy temu, o ile to w mocy naszej było. Niekończy się jednak na tem zadanie nasze, dziś stoimy w chwili ważniejszej, dziś musimy zastanowić się nad tem, jak się zabezpieczyć w przyszłości, aby wybór Dyrekcyi był ze wszech miar odpowiednim, aby ten wybór wzniecał powszechne zaufanie i nie był zdanym jak dotąd na przypadek i różnorodne wpływy.

Czy mamy tę pewność albo przynajmniej nadzieję, aby dotychczasowy statutem przepisany sposób wyboru Dyrekcyi odpowiadał powyższym wymaganiom? Wedle mego osobistego i całej Rady nadzorczej przekonania, dotychczasowe przepisy statutowe nie dają nam wcale tej rękojmi.

Gdyby zaś w skutek niepomyślnego wyboru Dyrekcyi raz jeszcze wydarzył się podobnie smutny wypadek, odpowiedzialność słuszna ciężyłaby na zarządzie, że nie potrafił uchronić instytucyi zmianą przepisów statutowych od klęski, utraty zaufania stowarzyszonych, którąto klęskę jako najdotkliwszą poczytuję, bo takowa byt Towarzystwa zachwiać może.

Otóż Rada nadzorcza czuwając nad bezpieczeństwem i dobrem Towarzystwa, a pomnąc na ważność swych obowiązków, do pełnienia których zaufaniem współobywateli powołaną została, zastanawiała się głęboko i gruntownie nad tą kwestyą, a jako jedyny sposób uniknięcia w przyszłości niebezpieczeństw wyżej wspomnianych uchwaliła zmianę przepisów statutowych dotyczących sposobu wyboru Dyrekcyi. Dotyczące wnioski rady nadzorczej zostaną wysokiemu zgromadzeniu przez referenta Rady przedłożone.

Nie przesądzam, czy Szanowni Panowie zgodzicie się na zapatrywania Rady nadzorczej w tej mierze lub nie. Poczytywałem jednak tę sprawę za tak ważną i niecierpiącą zwłoki, że poważyłem się korzystając z praw mi przysługujących, a nadto poparty życzeniem wszystkich Członków Rady nadzorczej, zwołać nadzwyczajne zgromadzenie ogólne, powołane do ostatecznego decydowania w tej sprawie. Sądzę, że dopełniłem tym sposobem wraz z Radą nadzorczą obowiązku czuwania nad dobrem i bezpieczeństwem instytucyi. Dopełnienie tej pracy od Was zależy Szanowni Panowie, w Wasze też ręce składam tę sprawę upraszając, byście ją wzięli pod światłą waszą rozwagę, abyście w obradach mieli na uwadze, że od decyzyi Waszej zawisł w znacznej części pewny na stałych i niezachwianych podstawach oparty rozwój instytucyi, gdyż od tych uchwał zawisło, czy kierownictwo tej tak znakomicie rozwiniętej, tak dla ogółu pożytecznej instytucyi w ręce sterników doświadczonych i odpowiednich, czy też w ręce ludzi przypadkowo na tak ważne stanowisko powołanych powierzonem zostanie.

Prezydujący zaprasza na asesorów: pp. Erazma Wolańskiego, Atanazego Benoë; na sekretarzy: pp. Adama Marassé i Wład. Kraińskiego.

Zabiera następnie głos p. Starowiejski, jako referent Rady nadzorczej, i oświadcza: „Rada nadzorcza w uczuciu obowiązków swoich dla krajowej Instytucyi, której nadzór i piecza są jej powierzone, wobec nastąpić mającego wyboru dyrektora, przedstawia do uchwały ogólnego zgromadzenia tow. wzaj. ubezpieczeń co do wyboru Dyrekcyi te zmiany w statucie, które według swego przekonania opartego na długoletniem doświadczeniu i znajomości krajowych stosunków, uważa za konieczne dla zabezpieczenia towarzystwa od tych zboczeń przy wyborze, do których doprowadzić mogą niektóre postanowienia obowiązujące statutu i wystawić towarzystwo na możebnie niewłaściwy wybór i na szwank, jaki przez to ponieść może.

Ujemna strona co do tego punktu spoczywa w postanowieniu § 87 statutu, który dozwala aby uprawnieni do wyboru mogli składać swoje wota na piśmie. Przy rozgałęzieniu naszej Instytucyi takie postanowienie otwiera szerokie pole do ukrytej i tajemnej agitacyi, uchyla wszelką sposobność objaśnienia opinii co do kwalifikacyi kandydatów i z łatwością doprowadzić może do tego, że najmniej uzdolniony i odpowiedni kandydat otrzyma tak ważną dla istnienia naszej Instytucyi posadę dyrektora. Z wyrażonych powodów R. N. uważała w interesie Instytucyi uchylenie tego postanowienia za nader ważne i konieczne.

Proste jednak wykreślenie ze statutu tego postanowienia i przeniesienie prawa wyboru na ogólne zgromadzenie obecnych członków okazało się ze względu na istniejące stosunki krajowe niemożebnem. Rozległość i konfiguracya kraju tylko małej w stosunku do uprawnienia ilości członków dozwala brać udział w ogólnych zgromadzeniach i głosować przy wyborach. Uwzględniając to położenie, nie chcąc faktycznie siłą okoliczności wykluczyć uprawnionych daleko zamieszkałych od udziału w wyborze, pragnąc wszystkie postanowienia statutu oprzeć na sprawiedliwych podstawach i uszanować prawa wszystkich, autorowie tego statutu zgodzili się na powyższe postanowienie, które jednak w praktycznych skutkach narazić może byt naszej Instytucyi. Rada nadzorcza, chcąc uchylić to postanowienie, musiała szukać takiej kombinacyi, ażeby w proponowanej zmianie z jednej strony znalazła uwydatnienie zasada, którą autorowie statutu mieli na względzie, a z drugiej strony, aby było uchylone to niebezpieczeństwo, na które odpowiedni wybór dyrektora mógłby być narażony.

Tę kombinacyę zyskać można było jedynie przez wciągnienie wyboru dyrektorów i ich zastępców do zakresu prawa i kompetencyi Rady nadzorczej. W skutku niedawno uchwalonej zmiany statutu, na podstawie której, członkowie R. N. są wybierani bezpośrednio przez członków towarzystwa w okręgach wyborczych, R. N. reprezentuje istotnie wszystkich uprawnionych do wyboru w całym kraju. Złożenie w jej ręce wyboru dyrektorów będzie więc sprawiedliwem uwzględnieniem wszystkich do wyboru uprawnionych, a gdy oprócz tego długoletnie zajmowanie się członków R. N. sprawami zarządu towarzystwa usposobiło to grono do możebnie lepszego ocenienia przymiotów, jakie dyrektorowie mieć muszą, aby swemu zadaniu odpowiadali, przeto wybór wykonany przez R. N. daje najpewniejszą rękojmię, iż będzie odpowiedni.

Rada Nadz. czuła, iż przez to postanowienie bierze większe na siebie brzemię odpowiedzialności wobec kraju, ale R. N. czyni to w całej pełni tego poczucia, iż tym sposobem spełnia swój obowiązek z całą sumiennością względem kraju i tej popoważnej Instytucyi, której ma zaszczyt przewodniczyć. Na takich zapatrywaniach opiera się zasadniczy wniosek, aby na przyszłość wybór dyrektorów i ich zastępców należał do kompetencyi Rady Nadzorczej.

Dalsze wnioski odnoszą się do sposobu wykonania tego prawa."

Dosłowne brzmienie całości wniosków Rady Nadzorczej jest następujące:

W § 85 w ustępie pierwszym domieścić po słowie „przedstawionych" — słowa: „*bezwzględną większością głosów*", a po słowie: „urzędowania" słowa: „oprócz tego wybiera także ewentualnie dwóch Dyrektorów i zastępców" (§. 93 liczba 6) resztę zaś słów tego ustępu opuścić.

Przez przyjęcie tych poprawek brzmienie ustępu byłoby następujące:

§. 85. „Zgromadzenie Ogólne obiera z pomiędzy Członków prawo głosowania mających, i przez Radę Nadzorczą mu przedstawionych bezwzględną większością głosów Prezesa Rady nadzorczej i tegoż zastępcę, oraz dwóch Członków Rady Nadzorczej, tych ostatnich bez względu na ich uprawnienie do głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu; wybrani w ten sposób Członkowie Rady Nadzorczej nabywają tego prawa na czas swego urzędowania, oprócz tego wybiera także ewentualnie dwóch Dyrektorów i ich zastępców (§. 93 ustęp 6)."

W 2gim ustępie § 85 umieścić po słowie: „rachunków" — słowa: „oznacza płacę dwóch wybieranych Dyrektorow„ — wskutek czego brzmienie tego ustępu byłoby następujące:

„Zgromadzenie Ogólne słucha sprawozdania Dyrekcyi, udziala absolutoryum z rocznych rachunków, oznacza płacę dwóch wybranych Dyrektorów i ma prawo uchwalenia zmian w statucie, równie jak stanowienia o rozwiązaniu Towarzystwa" (etc. do końca ustępu bez zmiany).

W § 87 pozostają tylko 2 wiersze aż do słowa „przewodniczącego — resztę opuścić.

§ ten będzie przeto brzmiał:

§. 87. „Uchwały Zgromadzenia Ogólnego zapadają bezwzględną większością głosów; w razie równego podzielenia głosów, rozstrzyga głos przewodniczącego".

§ 93 po ustępie 5tym dodaje się nowy ustęp 6ty następującej treści:

6. „Wybierać dwóch Dyrektorow i ich zastępców, lecz tylko większością dwóch trzecich głosów obecnych na posiedzeniu Członków Rady Nadzorczej".

„Gdyby żaden z kandydatów tej większości nie otrzymał, dokonywa wyboru Ogólne Zgromadzenie pomiędzy tymi dwoma kandydatami, którzy w Radzie Nadzorczej najwięcej głosów otrzymali."

Ustęp 6ty tego § zmieni się na ustęp 7my, a ustęp 7my na 8my.

W tym samym §fie ustęp pod liczbą 8 zmieni się jak następuje:

9. „Radzie Nadzorczej przysłuża prawo zawieszenia w urzędowaniu a ewentualnie usunięcia z urzędu tak Dyrektora jako też i jego zastępcę i zarządzenia czego potrzeba celem ich zastąpienia".

Ustęp 9ty tego §fu zmieni się na ustęp 10ty.

Ustęp 10ty tego §fu zmieni się na ustęp 11ty.

W § 95 w ustępie 2gim po słowach: „*Dwóch pierwszych*" — dodać słowa: „wybiera Rada Nad-

zorcza, a ewentualnie Zgromadzenie Ogólne" (§ 93 ust. 6), — a po słowie „występował" dodać:

„W razie ustąpienia przed upływem kadencyi jednego z Dyrektorów, wchodzi w jego miejsce nowo wybrany i urzęduje aż do czasu ukończenia kadencyi tego Dyrektora, który ustąpił".

Wskutku tych zmian, brzmienie tego ustępu byłoby następujące:

„Dyrekcya składa się z trzech Dyrektorów. Dwóch pierwszych wybiera Rada Nadzorcza a ewentualnie Ogólne Zgromadzenie (§. 93 ustęp 6) na lat sześć w tym porządku, aby zawsze jeden co trzy lata występował. W razie ustąpienia przed upływem swej kadencyi jednego z Dyrektorów, wchodzi w jego miejsce nowo wybrany i urzęduje aż do czasu ukończenia kadencyi tego Dyrektora, który ustąpił. Trzeciego Dyrektora mianuje stale Rada Nadzorcza (§. 93 ustęp 7).

Dalsza treść tego ustępu od słów: „z tych trzech Dyrektorów" pozostaje bez zmiany.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uprzedzając przebieg dyskusyi, który w dalszym ciągu naszego sprawozdania podamy, zawiadamiamy czytelników naszych, że co tylko przytoczony wniosek Rady nadzorczej utrzymał się w imiennem głosowaniu 72 głosami przeciwko 66.

Wiedeń 1 kwietnia.

Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 704 szt., z Węgier 2398 szt., niemieckiego 310 szt., razem 3612 szt., czyli o 1313 sztuk więcej niż przed tygodniem. W tej liczbie było 39 bawołów. Pod względem tyle liczniejszego spędu ceny cofnęły się o 2—3 złr. na 100 kilo; szczególniej co do towaru podlejszego, którego była wielka mnogość, trzeba było nakłaniać się do znacznych ustępstw w porównaniu z cenami zeszłego tygodnia. Pozostało przy powolnym rozwoju targu niesprzedanego towaru około 150 sztuk. Płacono: opasy galicyjskie 52—55, węgierskie 50—56½, wyjątkowo 57, niemieckie 53—58, wyjątkowo 60, krowy 50—54, buhaje 49—52, bawoły 44—48 złr. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 28 z. m. ceny wołów na nowo się podniosły, płacono 75—91 ctm. za ½ kilo; natomiast targ na skopy nie odzyskał dawniejszej tendencyi, która zachwiała się przed tygodniem; płacono za towar z runem 1.04—1.06 frk., bez runa 90—95 ctm. za ½ kilo.

Wiedeń 2 kwietnia.

Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1189 sztuk, średniego 1280, ciężkiego 1127, razem 3596 sztuk, czyli o 498 sztuk więcej niż przed tygodniem. Mimo, że spęd liczniejszy w czasach ostatnich nigdy nie miał miejsca, a targi bywały ospałe, dziś nawet tak obfita podaż nie stłumiła dosyć dobrej tendencyi; chociaż cząstka spędu pozostała bez kupca (szczególniej towaru lekkiego) ceny jednak utrzymały się w zupełności. Płacono: towar lekki 30 — 40; średni 40 — 46; ciężki 45 — 48 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 2 kwietnia.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku od ostatniego sprawozdania żadna nie zaszła zmiana, notujemy 32·50 — 33 złr. — Peszt, 1go kwietnia — złr. — Wrocław, 1go kwietnia: na kwiecień 50·20 mrk. płac. na lipiec-sierp. 50·20 mrk. płac. — Szczecin, 1go kwiet. w miejscu 50 60 mark., na wiosnę 50·40, na czerwiec-lipiec 52·10 mrk. Berlin, 1go kwietnia a w miejscu 52·— mark., na kwieć.-maj 52·— mrk., na czerwiec-lipiec 53·50 mrk., na sierpień-wrzesień 55·— mrk. Paryż, 1go kwietnia na ten miesiąc 60·— frank., na maj 60·50 frank., na maj-sierp. 61·50 frank.

Nafta. — Wiedeń, 2go kwietnia z dworca 9·50 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 1go kwiet. 10·65 mrk. — Hamburg, 1go kwietnia w miejscu 10·60 mrk., na kwieć. 10·60 mrk., na sierp.-grudz. 11·80 mrk. — Antwerpia, 1go kwiet. 27¼ frk. Nowy Jork, 1go kwietnia (za galonę = 2,8 kilo czyli 3/8 litra) 11¾ ct. pap., — w Filadelfii 11⅜ ct. pap.

Tarnów 29 marca. Płacono za 100 kilogr. pszenicy 11·50, żyta 7·50, jęczmienia 7·75, owsa 7, grochu 10·50, bobu 7·80, kukurudzy 9·—, rzepaku 16, ziemniaków 3·20, koniczyny 48·—, siana 2·40, koniczu 3·20, słomy 2·40, kilo masła 1.

Wadowice 28 marca. — Płacono za hektolitr pszenicy 9·05 — 9·75, żyta 6·10 — 6·50, jęczmienia 6·— — 6·10, owsa 3·15 — 3·65 złr.

Peszt 30 marca. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy niewielki. Chęć kupna dobra, obrót około 8000, ceny stałe, po cenie najwyższej. Żyto, jęczmień i owies po cenie stałej, kukurudza o 5 cent. wyżej.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 11·25 do 11·35 złr.; na 79 kilogram. od 12·30 do 12·40 złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 7·75 do 8·— złr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 8·10 do 10·20 złr.; owies na 36 — 40 kilogram. od 6·75 do 6·90; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·40 do 7·45; proso od 7.— do 7·25; olej od 46·25 do 46·75 złr.; spirytus od 31·50 — 31·75 złr.

Wrocław 30 marca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·20 mrk.; żyto na 200 funt. po 14·— mrk.; owies na 200 funt. po 13·60 mrk.; rzepak na 150 funt. brutto po 30·75 mrk.; olej po 69 — mrk. — Spirytus po 50·10 mrk.

Tani środek leczniczy. — Dwie kapsułki smołowe Guyota, zażyte przed obiadem wywierają wyborny skutek w przypadkach zaziębienia, przeciw kaszlowi, nieżytowi, suchotom, w ogóle przeciw wszystkim cierpieniom gardła i piersi.

Każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, przez co cena całego leczenia, czyniącego zupełnie zbytecznem użycie pastylek, tyzan, syropów, wynosi około 10 do 20 centów dziennie. (615)

Ponieważ istnieją liczne naśladowania tego wyrobu, przeto należy dokładnie uważać na etykietę flakonika, która zaopatrzona być musi w podpis p. Guyot w trójkolorowym druku.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; tudzież w aptekach pod „SŁONIEM" i pod „GWIAZDĄ" we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 1 kwietnia. Izba uchwaliła projekt tyczący się wynagrodzenia urzędników oraz wydatków reprezentacyjnych prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów podczas wystawy, jak niemniéj uchwaliła kredyt pół miliona franków na koszta wysyłania delegacyj robotników na wystawę.

Londyn 1 kwietnia. Dyke wnosi rozpisanie nowego wyboru za Stanleya, który wszedł do ministeryum, prawdopodobnie jako minister kolonii. (został on atoli ministrem wojny. *Red.*) Po odczytaniu orędzia królowéj wniósł Northcote, aby rozprawy nad niem naznaczyć na czwartek. Hartington zwraca uwagę na niedogodność przerwania obrad budżetowych. Northcote zezwala, aby budżet był wniesiony we czwartek a obrady nad orędziem przypadłyby w poniedziałek, co nawet jest dogodniejszem, gdyż lord Salisbury objąwszy zarząd spraw zagranicznych, musi się rozpatrzeć, czy może przedłożyć inne jakie dokumenta.

Londyn 2 kwietnia. Wydana z *Foreign office* pod dniem 1go kwietnia depesza margr. Salisburego do reprezentantów angielskich za granicą streszcza znane już depesze, począwszy od 14go stycznia aż do noty hr. Szuwałowa z d. 26 marca, (w której Rosya oświadcza, że obstaje przy swojem oświadczeniu z d. 19 marca). Depesza Salisburego mówi następnie, że rząd Jej Kr. Mości głęboko ubolewa nad postanowieniem Rosyi. Niepodobna oznaczyć teraz, aż do jakiego punktu przyjmą mocarstwa warunki traktatu z San Stefano, w każdym razie zastrzeżenia zezwalające na dowolne jego przyjęcie lub odrzucenie, nie dadzą się przyjąć. Rząd Jej Kr. Mości nie może zezwolić na częściowe zbadanie traktatu, gdyż wszelkie materyalne postanowienia tego traktatu są odstępstwem od traktatu z r. 1856. Depesza wspomina następnie o deklaracyi z r. 1871, dodając, że niepodobna bez naruszenia ducha tej deklaracyi zezwolić, aby artykuły nowego traktatu miały być poddane pod ocenienie mocarstw. Wyjaśniając ważne następstwa traktatu z San Stefano, powiada depesza, że utworzonym będzie potężny kraj Słowiański pod kontrolą rosyjską. Podczas, gdy Rosya posiada znakomite porty na morzu Czarnem i na Archipelagu, zapewniające jej przeważny wpływ na polityczne i handlowe stosunki na tych morzach, zginęłaby ludność grecka z wprost przeciwnemi aspiracyami, w przeważnej większości słowiańskiej. Warunki, które to nowe państwo poddają rzeczywiście wybranemu przez Rosyę gubernatorowi i przez nią ustanowionym instytucyom oraz administracyi, wskazują dostatecznie system polityczny, którego część państwo to ma tworzyć. Depesza przechodzi następnie do artykułów traktatu, tyczących się ludności Tesalii i Epiru, a po nich idą umowy o opiece nad członkami cerkwi rosyjskiej, które nie mniej daleko sięgają, jak artykuły traktatu z Kajnardżi, zniesionego traktatem z r. 1856. Następstwem tej części traktatu byłoby rozszerzenie potęgi państwa Rosyjskiego w krajach, gdzie ludność grecka jest w większości, na niekorzyść Grecyi i każdego kraju, interesowanego na wschodzie morza Śródziemnego. Oderwanie greckich, albańskich i słowiańskich prowincyj od rządu tureckiego, wyda mieszkańców tych krajów na pastwę anarchii.

Artykuły traktatu tyczące się Besarabii, rozszerzające Bułgaryę aż do morza Czarnego i oznaczające zabór Batum, uczynią wolę Rosyi w całej okolicy morza Czarnego panującą. Rząd rosyjski mógłby według upodobania przeszkadzać handlowi europejskiemu od Trebizondy aż do Persyi. Wysokość kosztów wojennych, nie mówiąc nic o hipotece wierzycieli tureckich, przechodzi widocznie siły Turcyi. Nieokreślony sposób wypłaty pozostawia dowolność wypłat, w skutek czego mogą one być ciągle żądane, albo przez długie lata przygniatać niepodległość Porty. Wypłata może być zmienioną na ustępstwa terrytoryalne albo przechodzić w szczególne zobowiązania, co podda politykę turecką we wszystkiem Rosyi. Zawsze jednak nie pojedyncze warunki powinnyby ściągać na siebie uwagę Europy, lecz skombinowana ich działalność. Juryzdykcya ottomańska ma geograficzne znaczenie dla Anglii w Dardanelach, na morzu Egejskiem, na morzu Czarnem, w zatoce Perskiej, na wybrzeżach Lewantu i w sąsiedztwie kanału Suezkiego. Anglia czuje niezwykłą obawę, widząc przednie straże większego mocarstwa tak blisko tej juryzdykcyi, że niezależność jej a nawet istnienie staje się prawie niemożebnem. Rozprawy ograniczone do wybranych przez jedno mocarstwo artykułów, byłyby słusznym środkiem przeciw niebezpieczeństwom, grożącym interesom angielskim i pokojowi Europy. Wreszczcie wspomina depesza o usiłowaniach reformy na konferencyi stambulskiej, rozbitych przez upór Turcyi. Rezultat, do którego wówczas dążono, nie da się teraz temi samemi środkami osiągnąć. Bez wątpienia potrzeba wielkich zmian w traktatach; dobry rząd, spokój i wolność każdego kraju były zawsze celem Europy. Anglia wzięłaby chętnie udział w kongresie, na którym badanoby warunki te w całości; ale ani interesa, których rząd Jej Kr. Mości bronić musi, ani dobro krajów, o jakie idzie, nie będą wzięte na uwagę na kongresie, którego obrady byłyby ograniczone zastrzeżeniami ks. Gorczakowa.

Londyn 2 kwietnia. W Izbie wyższej wręczył lord Beaconsfield orędzie królowej, które lord Cairns odczytał. Beaconsfield naznacza obrady na poniedziałek. Grey oczekuje wyjaśnienia tego ważnego kroku. Granville spodziewa się, że braki w korespondencyi przedłożonej będą uzupełnione. Rząd wniósł w obu Izbach, jako odpowiedź na orędzie adres z podziękowaniem do królowej za łaskawe udzielenie tego aktu.

Londyn 2 kwietnia. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola z d. 1 b. m.: W. ks. Mikołaj przyjmował wczoraj ciało dyplomatyczne. Kilka batalionów wojsk rosyjskich, ktore mocno ucierpiały, wrócą do domu, a gwardya zostaje. Wieść krąży, że Rosyanie wstrzymali powrót jeńców tureckich. Książę Newiszlej (?) i jenerał Chytrowo naznaczeni są, jeden cywilnym, drugi wojennym gubernatorem Kawali.

Ateny 1 kwietnia. Rzezie i łupieże w Makrynicy nie ustają. Korespondent *Timesa*, Ogle, zamordowany został w piątek przez Turków; ciało jego przywieziono do Volo.

Konstantynopol 1 kwietnia. W. ks. Mikołaj trzymał wczoraj do chrztu nowo urodzonego syna posła niemieckiego księcia Reuss. W. ks. przyjmował dziś w pałacu poselstwa rosyjskiego wielu dyplomatów i ministrów a jutro ma wrócić do San Stefano. Poseł austro-węgierski hr. Zichy miał dziś prywatne posłuchanie u Sułtana i zawiadomił go o śmierci Arcyks. Franciszka Karola. Hr. Zichy udaje się z końcem tego tygodnia do Pesztu na ślub swego syna. Sułtan odwiedził dziś matkę żony posła niemieckiego, księżnę Sasko-Weimarską.

Dziennik urzędowy uzupełnia dziś jeszcze prowizorya, które od dwóch dni obowiązują w Austryi, ogłasza bowiem dwie umowy rządu z Lloydem austryackim, mocą których traktat z 18 listopada 1871 r. co do służby pocztowej i traktat z 26 kwietnia 1872 r. co do linii Bombaju, przedłużone zostają tymczasowo do końca maja r. b. Stoimy więc teraz już zupełnie wobec powszechnego prowizoryum.

Izba wyższa Rady państwa odbywa dziś posiedzenie w celu przydzielenia sprawy długu 80-milionowego deputacyom regnikolarnym; te zaś zebrać się mają d. 10go lub 12go b. m. Według doniesień dzienników, Izba deputowanych czekać ma na zebranie się deputacyj regnikolarnych i dopiero potem rozejdzie się na święta. Ani w tem doniesieniu, ani w tem czekaniu na deputacye nie możemy dopatrzeć się celu.

Traktat handlowy i żeglugowy niemiecko-włoski według obustronnej umowy wypowiedzianym będzie d. 1 stycznia 1879 r.

Deputowani paryscy a na ich czele Spuller wnieśli, aby na czas wystawy paryskiej mógł parlament francuski obradować w Paryżu. Wniosek ten pochwycony został przez prawicę, aby okazać, że jest zamiarem zmienić konstytucyę; lewica zaś w większej części jest mu przeciwną z tego samego powodu, gdyż reformy konstytucyi dałyby się za tym precedensem zaprowadzić prostą drogą uchwały. We Francyi bowiem każda sprawa tłumaczoną jest w interesie stronnictwa. Powrót ciał prawodawczych do Paryża jako stolicy byłby naturalnym, gdyby nie był traktowany w duchu stronnictw. Izba przyjęła ustawę o amnestyi w sprawach drukowych jak senat ją poprawił, to jest bez oznaczenia daty od 16go maja.

Aczkolwiek różnorodnemi są na Wschodzie interesa Austryi i Anglii, przecież cel ich w tej chwili jest wspólnym. Muszą one dążyć do zapobieżenia przewadze Rosyi. Zdaje się też, że zajmują one wobec Rosyi i pokoju San Stefano, nie wiążąc się może co do dalszego działania, to samo stanowisko. Austrya i Anglia oświadczyły, że całość traktatu sprzeciwia się ich interesom i że nie jest do przyjęcia. Dalszy przebieg wypadków zależy od postępowania Rosyi; od tego, czy ustąpi, albo też zgodzi się najpierwej na angielski sposób zapatrywania się co do kongresu, a następnie na kongresie na zmianę zupełną stanu rzeczy wytworzonego wojną i pokojem w San Stefano, słowem, czy Rosya cofnie się.

Misya jenerała Ignatiewa ze względu na Austryę posłużyła do określenia życzeń i żądań Austryi. Najnowsze oświadczenie rządu angielskiego w parlamencie, oraz nota okólna lorda Salisburego, nacechowały stanowisko Anglii. Tak austryackie żądanie, jak i angielskie zapatrywanie się, pociągnąć muszą za sobą obalenie traktatu San Stefano, gdyż są protestacyą przeciw jego całości, jego dążeniom, treści i duchowi. Wszystko zatem zależy teraz od tego, czy Rosya zgodzi się na zniszczenie własnego dzieła, czy też stanie w jego obronie, czy zrzeknie się korzyści kosztownej wojny, czy przy nich obstawać będzie, czy zwyciężywszy Turcyę, cofnie się przed Anglią i Austryą dla uniknięcia dalszych zawikłań, czy też obstawać będzie przy swojem, dla tego, iż nie wierzy, aby nowa miała wybuchnąć wojna, lub też dla tego, że jej uniknąć nie zechce.

Czy Rosya rzeczywiście i całkiem się cofnie, czy też poczyni tylko pozorne co do kongresu ustępstwa, dla zyskania na czasie, który przecież drogo ją kosztuje, zawsze powrócić trzeba będzie do myśli kongresu, bez którego nie może być mowy o pokojowem a ostatecznem załatwieniu sprawy wschodniej. Na kongresie zaś, tak jak bez kongresu, Rosya znajdzie Anglię i Austryę zgodne ze sobą w tem przekonaniu, że całość traktatu San Stefano nie jest do przyjęcia.

Nota lorda Salisburego świetnie przedstawia wszystkie a liczne niebezpieczeństwa wynikające dla Anglii z całości położenia stworzonego pokojem San Stefano. Nota ta bierze z jednej strony w opiekę żywioł grecki, przeciwstawiając go słowiańskiemu, z drugiej świadczy, że Anglia zamierza bronić dróg wodnych i tych punktów na różnych morzach, nad któremi pokój San Stefano chciał zapewnić panowanie Rosyi. Zdawaćby się zatem mogło, że porozumienie jest tu niemożliwem. Misya zaś jenerała Ignatiewa wysunęła naprzód żądania austryackie, także daleko sięgające. Rosya wie teraz, czego się trzymać, a nawet z tego punktu widzenia nie brak głosów, które twierdzą, że misya jenerała Ignatiewa udała się, gdyż nic innego nie miała na celu, jak dowiedzieć się, czego chce Austrya.

Półurzędowa berlińska *Nordd. allg. Ztg* w ten sposób stara się złagodzić wrażenie sprawione bezowocnym pobytem jen. Ignatiewa w Wiedniu: „Kryzys wschodnia w całym przebiegu swoim nastręcza chwile zatrzymania się na kolei szybkiego rozwoju i tam mogą rządy choć krótką znajdować sposobność do zbadania i rozważenia dojrzale sytuacyi, oraz własnych postanowień. Jedną z takich chwil było wysłanie jen. Ignatiewa do Wiednia. Opuścił on znów Wiedeń po długich rozmowach z hr. Andrassym, a ponieważ nie ma pozytywnych rezultatów tych narad, występują w dziennikach rozmaite przypuszczenia o spełznięciu na niczem misyi dyplomaty rosyjskiego. Należy nam zawczasu zwrócić uwagę na mylność tych wniosków, które oczywiście polegają na błędnych premisach. Jen. Ignatiew nie miał w ogóle powierzonego sobie zawarcia jakiej umowy z Austryą, lecz tylko jako biorący udział w traktacie z San Stefano, miał go hr. Andrassemu wyjaśnić i przyjąć żądania Austryi powstałe ze względu na nowe położenie. Ten cel został zapewne osiągnięty. Chwila do stanowczych postanowień Austryi tem mniej była stosowną, iż sytuacya wymagała spokojnego wyczekiwania wobec gotującego się dalszego rozwoju; Austrya zaś nie miała interesu, aby własnem postanowieniem naglić na jedną albo drugą stronę". Na innem zaś miejscu mówi ten dziennik: „Lubo Anglia stanowczo sposobi się do wojny i w ten sposób wstrzymała spieszne działanie Austryi, wszelako istotny wybuch wojny nie może być jeszcze uważany za pewny". I słusznie mówi przytoczony organ, gdyż wszystko zależnem jest od postanowień gabinetu petersburskiego i ztamtąd teraz oczekiwać należy najważniejszych wiadomości.

Tymczasem łatwo bardzo przyjść może do groźnych zawikłań w okolicach Konstantynopola a to w skutku ubiegania się Anglii i Rosyi o przyjaźń powalonej Turcyi. *Pol. Cor.* twierdzi, że nieufność Rosyi do Turcyi wzrasta z każdym dniem, pomimo odwiedzin W. Ks. Mikołaja. Podług tego samego organu Rosyanie posuwają się ku Gallipoli i opóźniają się z oddaniem jeńców tureckich. Turcy zaś fortyfikują Bujukdere.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 2 kwietnia wieczór *(pryw.)*. Gdy Anglia pragnie położyć kres zamachom rosyjskim na Mahometanów, Austrya zaś zamachom rosyjskim dla pozyskania Słowian, przeto oba mocarstwa są w zupełnej sobą zgodzie pod względem odrzucenia głównych warunków pokoju z San Stefano. Wobec tej zgodności Rosya zdaje się wracać do myśli kongresu. Sądzą tu również, że sam tylko kongres mógłby przeciąć trudności. Gdy zaś Anglia nie odrzuca zupełnie kongresu, przeto układy pod tym względem między Petersburgiem a Londynem zdają się być na nowo podjęte.

Wiedeń 3go kwietnia. Wszystkie znaczniejsze dzienniki poranne rozbierając okólnik margr. Salisburego, kładą szczególny nacisk na zgodność Anglii i Austryi tak pod względem dobitnej krytyki traktatu pokoju, jak niemniej pod względem potrzebnych środków dla obrony interesów obu państw. Dzienniki przekonane są, że tylko powolność Rosyi zdołałaby przeszkodzić wybuchowi wojny z Anglią.

Peszt 2 kwietnia. W Izbie poselskiej sejmu toczą się obrady nad budżetem na r. 1878; Izba wyższa przyjęła uchwałę Izby niższej co do długu 80-milionowego.

Berlin 3 kwietnia. Cesarz chory jest od soboty na zaziębienie i nie opuszcza pokoi swoich. Dzisiejszy biuletyn mówi: Cesarz spał téj nocy lepiéj niż poprzedniéj. Stan jego jest zadawalniający w danych okolicznościach.

Wersal 2 kwietnia. W senacie Lafond Saint Mur sądzi, że wobec zawikłań zagranicznych winien zwrócić uwagę na położenie wierzycieli tureckich i żąda wiedzieć, jakie polecenia zamierza przesłać minister spraw zagranicznych reprezentantowi Francyi. Minister Waddington odpowiada, że ze względu na groźne wypadki wschodnie nie podobna dać dokładnéj odpowiedzi, oświadczyć tylko może, że jeśli zbierze się kongres, a my wraz z innemi uczestniczącemi państwami znajdziemy się w zgodzie, kwestya tu poruszona możeby się znalazła między temi, które dałyby się przedłożyć kongresowi. Lafond przyjmuje oświadczenie to do wiadomości.

Londyn 2 kwietnia. *Pall-Mall-Gazette* podaje jako pogłoskę, że hr. Beust odjechał nagle do Wiednia, prawdopodobnie z powodu nagłych spraw. Królowa odbyła dziś radę ministrów.

Londyn 3 kwietnia. *London Gazette* ogłasza proklamacyę królowéj wzywającą rezerwy, aby przed d. 19 kwietnia stawiły się na miejscach naznaczonych przez ministra wojny.

Londyn 3 kwietnia. *Times* podnosi tę okoliczność, że Austrya i Anglia są z sobą w zgodzie w zapatrywaniu się na traktat z San Stefano, a jedynym środkiem, za pomocą którego bez wojny można ten traktat przywieść do zgody z żądaniami innych mocarstw, jest ten, aby stale i lojalnie działać razem, bo to powinnoby skłonić Rosyę do porzucenia postawy widocznie nie dającej się utrzymać. *Standard* donosi z Konstantynopola pod d. 2 kwietnia: Gdy Rosyanie obawiają się, aby Turcya w przypadku wojny angielsko-rosyjskiej nie chciała zachowywać się neutralnie, przeto dragoman Onu postawił następne ze strony rosyjskiej żądania: Opuszczenie przez Turków warowni po obu brzegach Bosforu; oddanie Gallipoli, Bulair, Maślaku, Makrikej; odstąpienie Rosyanom niektórych koszar i szpitali. W. ks. Mikołaj popiera te żądania, które uważane są za rodzaj *ultimatum*. Sułtan i Vefik basza są im przeciwni.

Londyn 3 kwietnia. *Standard* donosi: Rząd postanowił odwołać bezzwłocznie księcia Edynburskiego z morza Śródziemnego. Flota kanału Kaletańskiego popłynie prawdopodobnie wkrótce do Pireju. Arcybiskup Kanterburski z powodu groźnej kryzys zarządził modły za pokój.

Petersburg 2 kwietnia wieczór. Jen. Ignatiew przybył tu dziś wieczór.

Kursa. Wiedeń 3 kwietnia, godz. 2 m. 30. po poł. — Renta papierowa 60·05. — Renta srebr na 64·20 — Renta złota 71·70. — Losy z r. 1860 110·50. — Akcye Banku Narodowego 791·—. — Akcye kredytowe 206·80. — Londyn 122·65. — Srebro 107·25. — Napoleony 9·82½. — Lombardy 68·25. — Losy z roku 1864 134·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 119.50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 107·50. — Anglo-Bank 91·75. Obligacye indemn. galic. 83·50. — Losy prem. węgierskie 76·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 100·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 106·50 6% Listy zast. hipoteczne 89·—. — Marki 60.50 Ruble 118·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87.25.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 3 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	113 50	120 50
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	59 —	61 —
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 62	5 82
Dukat austryacki „ 1 „	5 62	5 82
Napoleondor „ 1 „	9 62	9 85
Półimperyał „ 1 „	9 80	10 10
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	106 —	108 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	104 50	106 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	84 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	88 50	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 25	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	96 50
(Oprócz bież. kupon, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płat.)		
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	85 50	88 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	239 —	243 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	117 —	121 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ „ 80	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	5 50
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 2 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	60 60	60 75
5 „ „ „ srebr.	64 75	64 90
„ Obligac ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	77 90	78 40
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 25
„ „ „ bukowińsk	81 60	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 40	75 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	97 75	98 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 10	98 25
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 25	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	92 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
6 „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	107 —	107 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 85	90 05
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	141 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	315 —	317 —
„ „ „ 1854	107 25	107 75
„ „ „ 1860	110 75	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 —	1 9 50
Losy pożyczki z r. 1864	135 —	135 50
„ prem. pożyczki węg	76 75	77 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	160 25	160 50
„ żeglugi parowej Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palffy	28 25	28 75
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 75	29 25
„ miasta Budy	29 25	29 50
„ Windischgraetz	25 75	26 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	15 50	16 25
„ Rudolfa	— —	— —
„ tureckie 400-frank	12 50	13 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	797	799
Zakładu kredytowego	223 —	223 2
Żeglugi parow. na Dunaju	367 —	368 —
Kolei północ. Ferdynanda	1960	1970
„ rządowej fr. a.	248 —	248 50
„ zachod. c. Elżbiety	163 50	164 50
„ Południowej	68 50	69 —
„ Galicyjskiej	243 25	242 75
„ Czerniowieckiej	119 —	120 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	108 50	109 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	112 50	113 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	111 —	111 50
„ Koszycko-Bogumił.	00 50	101 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	177 —	177 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 50	108 —
„ Franciszka Józefa	127 25	197 75
Banku anglo-austryackiego	93 7	94 —
Zakładu kredytowego węg.	197 —	197 25
Banku franko-austryackiego	0	—
„ franko-węgierskiego	—	—

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	—	—
„ galic. hipotecznego dla obrotu ogólnego	94 50	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 75	71 —
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisya z r. 1867	149 —	150 —
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ 100 złr. w. a.	97 50	— —
„ „ w srebr. 5%	106 —	106 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	102 75
Emisya II.	101 25	101 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 75	78 25
Emisya z r. 1867	77 50	77 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 —	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 50	79 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.		
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	89 50
Waluty:		
Cesarskie korony	5 73	5 75
„ dukat na wagę	5 73	5 75

	płacą	żądają
Napoleondory	09 74"	09 75"
Suweryny angielskie	12 20	12 25
Imperyały rosyjskie	09 97	09 99
Srebro	106 60	106 75
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	60 —	60 10
Rubel pap.	1 20	1 21"
Lwów 2 kwiet.		
Dukat holenderski	5 60	5 71
„ cesarski	5 64	5 74
Półimperyał rosyjski	9 80	10
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 19	1 22
Marki (100)	59 50	60 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 55	85 35
„ „ „ „ „ 4	78 90	79 80
„ „ Banku hipotecz.	89 40	90 25
Obligi indemn. bez kupon.	84 —	85 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	240 50	243 —
„ „ Lwow.-Czern.	118 50	121 —
„ Banku hipot. gal.	241 —	244 —

Warszawa 30 mar.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 50	— —
„ „ 2ej seryi	100 50	— —
kupon	108—	— —
„ „ nowe	98 05	98 35
kupon	136⅓	— —
„ likwidacyjne	86 55	86 95
kupon	131½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	224 —	— —
„ 1866	221 —	

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczk*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i II klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Chrystus w grobie. Rzeźba prawdziwie artystyczna, w masiw drzewie, olejno malowana, długości 55 ctm., odpowiednia do urządzenia grobu w kaplicy prywatnej; do sprzedania w **księgarni katolickiej Władysława Miłkowskiego w Krakowie.** (757-2-4)

ROZE

wysokopienne remontanty, Bourbon, Thea, Noisette, w cenie od 40 do 60 cent., zaś nowsze gatunki i płaczące po 80 ct. sztuka są do nabycia u ogrodnika *Kajetana Stenczyńskiego* w Morawskiej Ostrawie (Mährisch Ostrau). Przy zamówieniu uprasza się o dokładne oznaczenie adresu i sposobu wysłania. — Róż szczepionych jest kilkaset na sprzedaż. (887-1-3)

Jan Gella,
Fabrykant kapeluszy słomkowych

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowy skład **kapeluszy słomkowych** i **tasienkowych** po najumiarkowańszych cenach.

Przyjmuje kapelusze do prania, farbowania, przerobienia i ubierania według najnowszych mód. Także **kwiaty, pióra** i **spinki** są do nabycia tak w fabryce w Krakowie, jakoteż w jego składzie u *A. Müntzera* w Wiedniu, Mariahilf Nr. 69. (858-1-26)

10,000 szt. szparagów

Pod Nr. 6. przy ulicy Lubicz są flance trzechletnich szparagów z nasion Kwedliburgskich do nabycia 100 sztuk złr. 1.50 i czteroletnich 100 sztuk 2 złr. Także przez cały maj można dostać szparagów wyborowych na kopy. (891-1-6)

W. Major.

Od 1go Lipca potrzeba
Ekonoma.

Bliższych szczegółów udzieli *Kazimierz Wójcicki* p. Mielec w Chorzelowie. (856-1-6)

Do sprzedania
od dawna renomowany
HOTEL

w Krakowie, z dużym ogrodem, z wolnej ręki, pod korzystnemi warunkami, również dogodnemi terminami wypłaty.

Bliższej wiadomości udzieli p. **M. PETERSEIM,** fabrykant w **KRAKOWIE** na Kleparzu. (846-3-3)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvaim.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (94-44)

Jana Hoffa
Wzgęszczony Wyciąg słodowy
na
Piersi i Żołądek
także Żołzy,

(dla tych, którzy piwa pić nie lubią i nie mogą)

Pierwszy, **jedynie** *prawdziwy zgęszczony wyciąg słodowy Jana Hoffa jest tylko prawdziwy do nabycia w c. k. nadwornej fabryce wyrobów słodowych Jana Hoffa w Wiedniu,*

I, Graben, Bräunerstrasse 8.

(Ostrzeżenie) Prawdziwe i pierwsze wyroby Jana Hoffa, są zaprowadzone w całej Europie, mają znak fabryczny (portret wynalazcy Jana Hoffa) wciągnięty przez c. k. sąd handlowy w Austryi-Węgrzech. Gdzie tego znaku nie ma, wyrób jest naśladowany, który wedle orzeczenia słynnych lekarzy może być szkodliwym. (735-3 4)

Do nabycia w **Krakowie** u pp. Wilhelma Fenza, hand. galanter., Józefa Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego, Wiktora Redyka, aptekarzy, Jana Janigi, sklep korzenny.

Obwieszczenie relicytacyi.

Celem wydzierżawienia folwarków Uszew i Biesiadki, w obrębie państwa fund. relig. Uszewskiego, na czas od 24 czerwca 1878 r. do końca października 1885 r. odbędzie się 29go kwietnia 1878 r. w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna relicytacya zapomocą ofert pisemnych.

Dobra funduszu religijnego	Gmina	Folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych: ogrodów	gruntów ornych	łąk	pastwisk	ziemi nie urodzaj.	Cena wywołania czynszu jednorocznego
			Hektarów					złr.
Uszew	Uszew	Uszew	0.812	124.290	15.268	1.700	1.0251	1600
	Biesiadki	Biesiadki	.	48 026	1.976	6.352	0 377	300

Główne warunki relicytacyi i dzierżawy.

1) Czas od 1 lipca 1885 r. do 31 października 1885 r. liczy się jako cały rok dzierżawny, okres dzierżawny trwa przeto pełnych ośm lat.

2) Czynsz dzierżawny za czas od 1 lipca 1878 r. do 30 czerwca 1885 r. spłacać należy w równych ratach kwartalnych z góry, zaś za czas od 1 lipca 1885 r. do 31 października 1885 r w dwóch równych dnia 31 lipca i 31 października 1885 r. zapadających ratach.

3) Kaucyę dzierżawną złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego i wystawić dokument kaucyjny sądownie lub notaryalnie legalizowany.

4) Kaucyę hipotekarną wyklucza się.

5) Dzierżawcy nieprzyznaje się zniżenia lub opustu czynszu pod żadnym warunkiem, i dzierżawca zrzeka się zastosowania środków prawnych z §. 934 ust. cyw. z tytułu pokrzywdzenia nad połowę wartości.

6) Licytacya odbędzie się zapomocą pisemnych ofert, które mają zawierać wadyum 10% ceny ofiarowanej, okres, przedmiot dzierżawy, imię i nazwisko, tudzież miejsce stałego zamieszkania oferenta i ofiarowaną cenę liczbami i słowami. Oferty mają dalej zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że się im bezwarunkowo poddaje.

Oferty oznaczone zewnątrz, jako oferty na dzierżawę folwarków w Uszwi i Biesiadkach, wnieść należy do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 29 kwietnia 1878 r. do godziny 10ej rano.

7) Skarb zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

8) Akt licytacyjny obowiązuje dzierżawcę od chwili wniesienia oferty, zaś skarb od dnia doręczenia zawiadomienia dzierżawcy, że oferty jego przyjęte i dzierżawca zrzeka się odwołania ceny podanej, jakoteż terminów w §. 862 p. ust. cyw. postanowionych ce do przyjęcia przyrzeczenia.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, lub w c. k. Zarządzie lasów i domen w Uszwi.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 28 marca 1878 r. *Siegler.*

Relicitations-Kundmachung.

Behufs Verpachtung der im Bereiche der Religionsfondsherrschaft Uszew gelegenen Meierhöfe in Uszew und Biesiadki auf die Dauer vom 24 Juni 1878 bis inclusive 31ten Oktober 1885, wird am 29 April 1878 eine schriftliche Offertverhandlung bei der k. k. Forst- und Domänen-Direktion in Bolechów abgehalten werden.

Herrschaft	Gemeinde	Meierhöfe	Grundarea: Gärten	Aecker	Wiesen	Hutweiden	Bauarea u. unproductives Land	Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings
			Hektar					fl.
Uszew	Uszew	Uszew	0.812	124.290	15.268	1.700	1.0251	1600
	Biesiadka	Biesiadka	0.812	48.026	.	6.352	0 377	300

Die wesentlichen Licitations- und Pachtbedingnisse.

1) Die Zeit vom 1 Juli 1885 bis 31. Oktober 1885 wird als ein volles Pachtjahr angesehen; die Pachtdauer umfasst daher acht volle Jahre.

2) Der Pachtschilling ist für die Zeit vom 1. Juli 1878 bis 30. Juni 1885 in anticipativen gleichen Quartalsraten, hingegen von 1. Juli 1885 bis 31. Oktober 1885 in zwei gleichen am 1. Juli und am 31. Oktober 1885 fälligen Raten zu berichtigen.

3) Die Pacht-Caution ist in der Höhe des halbjährigen Pachtschillings zu erlegen, und darüber eine notariell oder gerichtlich legalisirte Widmungsurkunde auszustellen.

4) Die Hypothekar-Caution ist ausdrücklich ausgeschlossen.

5) Dem Pächter wird unter keiner Bedingung eine Pachtzinsermässigung oder ein Pachtzinsnachlass zugestanden und der Pächter verzichtet ausdrücklich auf das im §. 934 a. b. G. B. erwähnte Rechtsmittel wegen Verkürzung über die Hälfte.

6) Die Verhandlung wird mittelst schriftlicher Offerte stattfinden, welche mit einem Vadium in der Höhe von 10% des angebotenen Pachtschillings belegt sein müssen, die Pachtperiode, den Pachtgegenstand, den Vor- und Zunamen des Offerenten, sowie dessen ständigen Wohnsitz und den offerirten Anbot in Ziffern und Worten ausgedrückt enthalten sollen. Die Offerten müssen ferner die ausdrückliche Erklärung des Offerenten enthalten, dass ihm die Lizitations- und Pachtbedingnisse genau bekannt sind, und dass er sich denselben unbedingt unterzieht.

Die mit der Aufschrift „Offerte zur Offertverhandlung für die Pachtung des Meierhofes in Uszew und Biesiadki“ versehenen Offerten, sind bei der galizischen k. k. Forst- und Domänen-Direktion in Bolechów spätestens bis 29ten April 1878, 10 Uhr Vormittags zu überreichen.

7) Das Aerar behält sich die freie Wahl zwischen den Offerenten vor, ohne Rücksicht auf die Höhe des offerirten Pachtschillings.

8) Der Lizitations-Akt ist für die Pächter vom Augenblicke des eingebrachten Offerts, für den Pachtgeber hingegen vom Tage der Zustellung des Bescheides an den Pächter, dass sein Offert angenommen worden ist rechtsverbindlich.

Der Pächter verzichtet ausdrücklich auf Rücknahme des angebotenen Pachtschillings, so wie auf die im §. 862 a b. G. B. festgesetzten Termine zur Annahme des Versprechens.

Die übrigen Bedingnisse können hieramts, oder bei der k. k. Forst Verwaltung in Uszew eingesehen werden (850 1 3

K. k. Forst- und Domänen-Direktion.

Bolechów am 28. März 1878. *Siegler.*

Do Salonu mód przy ul. Szewskiej L. 209 nadszedł świeży transport wiosennych kapeluszy paryskich.

(800-3-3) **Klementyna Chojecka.**

Ogłoszenie.

Izba skarbowa Kielecka w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, że w sali posiedzeń Zarządu powiatowego Miechowskiego, gubernii kieleckiej, w dniu 27 kwietnia b. r. o godz. 12 w południe odbywać się będzie publiczna licytacya na sprzedaż jednego działu gruntu byłego folwarku skarbowego Jaksice. Dział ten położony w Galicyi w cesarstwie austryackiem, ma przestrzeni morgów 60 pręt. 56 nowopolskiej miary. Licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej rs. 1,500. Nieżyczący sobie uczestniczyć w licytacyi głośnej, mogą podawać lub nadsyłać do wspomnianego wyżej Zarządu powiatowego, przed rozpoczęciem ustnej licytacyi opieczętowane deklaracye, napisane na papierze stemplowym, używanym w Królestwie Polskiem, ceny kop. 40, w którychto deklaracyach powinna być oznaczona suma, jaką chcący nabyć ofiaruje. Deklaracya powinna być napisana wyraźnie bez poprawek i wyskrobań. Przystępujący do licytacyi osobiście lub za pośrednictwem deklaracyi, obowiązani są złożyć w gotowiźnie na wadyum 1/10 część sumy szacunkowej wywołanej do licytacyi, monetą kursu w kraju tutejszym mającą. Szczegółowe warunki sprzedaży powyższej realności, tudzież opis jej, plan i rejestr pomiarowy, mogą być przeglądane w dni biurowe w Zarządzie powiatu Miechowskiego, zaś o istotnym stanie sprzedającej się realności, ubiegający przekonać się może na miejscu. (767-3-3)

Asesor Wydziału: *W. Kasperski.*

Pierwsze c. k. uprz.



Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, że rozciągamy **żeglugę przesyłek** do i od **dolnego Dunaju** obecnie do **Ruszczuku-Giurgevo** i rozpoczynamy przyjmowanie przesyłek do wymienionych portów i wszystkich międzystacyj.

Bliższych szczegółów o warunkach ekspedycyi udziela główna ajencya w miejscu.

Względem **ładunków zboża** mających być uskutecznionemi od dolnego Dunaju i względem potrzebnego na to miejsca na statku, prosimy zgłosić się do inspektora agencyi w Turn-Severin, który zlecenie wykona, o ile liczba będących do dyspozycyi statków zezwoli. (893)

Wiedeń, dnia 30 marca 1878 r.

Dyrekcya ruchu.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Z dniem 31 Marca 1878 r. było w obiegu: (857)

Asygnacyj kasowych . . . . złr. w. a. **252,500**

Kraków, 1 Kwietnia 1878 r. Dyrekcya.

W domu pod l. 24 przy ulicy Garncarskiej są
mieszkania parterowe:

2 pokoje frontowe kawalerskie,
1 pokój z kuchnią } razem lub
1 pokój z nyżą } częściowo
i **ogród** warzywny i owocowy każdego czasu do najęcia.

Bliższa wiadomość w tymże domu u zarządcy. (799-2-3)

Do wynajęcia od 1 października 1878 r.
w Tarnowie

sala teatralna, sala jadalna i przy niej weranda oszklona, 7 pokoi, kuchnia, 2 piwnice, 1 duża lodownia, szopa, ogród i 2 kręgielnie w nim — cały ten lokal oświetlony gazem; 20 lat istnieje traktyernia i piwiarnia. — Bliższa wiadomość u właściciela *Józefa Szebesty* **w Tarnowie.** (793-2-3)

Młyn wodny
Podkamycze

o 1 milę od Krakowa odległy, jest każdego czasu z wolnej ręki **do wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość w administracyi dóbr **Balice.** (778-3-3)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło.......... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek .... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada........ AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek.......... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk....... AUX VIOLETTES DE PARME

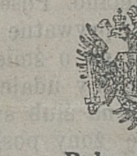
37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(116-9)

Poszukiwane jaja.

Pewien dom handlowy w Niemczech, potrzebujący bardzo znacznej ilości jaj, uprasza znacznych dostawców o złożenie swego adresu pod lit. R. A. 966 do **centralnej ekspedycyi ogłoszeń G. L Daube & Co.** w **Frankfurcie n. M.** (813-2-2)

Ces. królewscy **nadworni dostawcy.** Klosterneuburskie Ces. niemieccy **nadworni dostawcy.**



WINA
własnego chowu.



Polecamy nasze wyborne (676-5-10)

BIAŁE WINO STOŁOWE I CZERWONE BURGUNDZKIE

z naszych
własnych winnic w Klosterneuburgu
w najlepszem położeniu.

Wina te są w butelkach we wszystkich pierwszorzędnych hotelach i restauracyach na składzie.

Joh. Stifft & Söhne.

Najpewniejszym środkiem przeciw
gośćcowi i reumatyzmowi

jest przez pana Henryka Bloch wynaleziony
spirytus gośćcowy,

który po nacieraniu części bolących w 24ch godzinach wszelki reumatyzm zupełnie usuwa.

Prawdziwy do nabycia w głównym składzie w **Krakowie** w aptece p. **Stockmana,** w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Wiedniu pp. Bary du Barry i C. Haubnera, w Pradze u Arnolda i Jos. Fürsta.

Cena flakonu 56 c. w. a. (687-2-3)

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHINIną i CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece **P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.**

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we **LWOWIE,** w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (91-37-)

Moja pracownia kamieniarska tak została urządzoną, że jestem w stanie w każdej ilości dostarczyć robót kamieniarskich z wybornego materyału po cenach bardzo umiarkowanych, bo z powodu posiadania własnych kamieniołomów, **ceny znacznie są zniżone.** (565-11-18)

Również zaopatrzona jest pracownia w znaczną ilość **pomników gotowych po cenach zniżonych.**

Fabian Hochstim
w Krakowie przy ulicy Polnej pod Nr. 79a.

W. Brummer,

krawiec męzki i właściciel składu gotowych ubiorów w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 70,

otrzymał już na wiosnę i lato z pierwszorzędnych fabryk **Szewioty angielskie i Kamgarny francuzkie,** tudzież różne krajowe sukna i korty. Zamówienia wykonywa najstaranniej i punktualnie po cenach umiarkowanych. Próbki rozsyła na żądanie. (787-3-5)

Wiedeń: Hotel König von Ungarn
Stefansplatz, Schulerstrasse.

Podpisani polecają w swym porządnie i wygodnie urządzonym hotelu tak **większe apartamenta** jak też **pojedyncze pokoje** i zapewniają obok **tanich cen wyborną restauracyę i obsługę punktualną.** (725-4-5)

Vogelsang & Hess.

Blacha cynkowa.

Ten materyał do pokrywania dachów wprowadzony tutaj zasługuje z powodu swej ważności na uwagę pp. budowniczych jakoteż budujących. Polecam więc najlepszą pruską blachę cynkową ze słynnej walcowni „Pialahütte“ po najprzystępniejszych warunkach i cenach. **Maurycy Langreck**

w Krakowie na Stradomiu pod L. 14
(538 9-10) w domu p. Golińskiej

Dr. CHABLE ulica Vivienne, Nr. 36. w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (246-11-)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Dr. Fryd. Lengila
balsambrzozowy



zajmuje wskutek wybornego skutku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi środkami piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje **1 złr 50.**

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu. (748-2-50)

Darmo! ☛ ☚ **Darmo!**

rozsyła się każdemu
prof. Orlice najnowszy wykaz wygranych w terno.

Direktion der Deutschen Verlags-Anstalt
(703) w Berlinie, Stülerstrasse Nr. 8.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

☛ **Dr. Hartmann,** ☚
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ☛ **osłabienie mezkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

(104 21)

Dra A. Plenka
„ANTICATARRHALICUM“

przeciw wszelkim katarom błon śluzowych dla osób dorosłych i dzieci.

Ziółka te sporządzone na podstawie badań naukowych, składają się z najskuteczniejszych ziół i korzeni, działają wybornie przeciw wszystkim zapaleniom kataralnym: krtani, przewodów oddechowych, oskrzeli płuc; leczą gruntownie katary piersiowe, macicy i pochwy, ma ie zne, a ułatwiają trawienie, czyszczą krew.

Paczka duża 80 cnt., mała 40 cnt wraz z sposobem użycia.

Główny skład dla KRAKOWA w aptece p. **Stockmana.** (240-10-12)

(Najwyższy c. k. patent z dnia 28 marca 1861 r. zabezpiecza ziółka te od fałszowania).